

**40
stron**

**Ruszamy z plebiscytem na
Sportowca i Trenera Roku 2016.**

Zobacz naszą listę kandydatów
i zgłoś swojego

► s. 10m-11m

WYTWÓRNIĄ BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

**Stachura
beton**
Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-708 Rozdrażew
ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647
603-603-972

Beton Towarowy

www.stachura-beton.pl



**KOMPLEKSOWE WYKONAWSTWO FUNDAMENTÓW,
ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK
ORAZ STROPÓW W BUDYMKACH MIESZKALNYCH,
GOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH**

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

DROBNE PRZEZ INTERNET
www.jarocinska.pl/ogloszenia



GAZETA Jarocińska

Nr 2 (1370) 10 stycznia 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

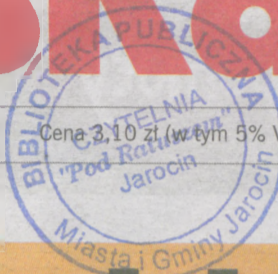


foto: © Alexander Raths / Fotolia.com



Jaką będziesz miał emeryturę?

Szybka, ale głodowa?

► Czytaj na str. 8-9

JAROCIN

**Dyrektorka
od oświaty odeszła
z urzędu**

► s. 7

KOTLIN

**Dyktatura
i patent na
mądrość
wójta**

► s. 10

ŻERKÓW

**Grzelak
zamiast
JLA**

► s. 5

JARACZEWO

**Rolnicy
nie dostaną
pieniędzy
za suszę**

► s. 13

NOWE MIASTO

**Będzie
więcej
wypadków**

► s. 15

**TAK WYGLĄDA OBWODNICA
po 21 miesiącach budowy**

ZOBACZ FOTOREPORTAŻ ► s. 9m



WYPADEK

Po mszy potrafił
dziewczynkę
i uciekł. Policja
zatrzymała mu
prawo jazdy

► s. 4

**Pijany zasnął
z papierosem.
Wywołał pożar**

► s. 4

**Kolędowali
z Trzema Królami**

► s. 1m



FINAŁ JUŻ W NIEDZIELĘ.

U nas będzie pracować osiem sztabów

W najbliższą niedzielę 15 stycznia już po raz 25. odbędzie się Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku po raz kolejny zbierane będą fundusze dla dzieci i seniorów. Na terenie Ziemi Jarocińskiej zarejestrowanych zostało osiem sztabów. W wielu miejscach zbiorcom towarzyszyć



będą koncerty i licytacje. W JOK-u impreza pod hasłem „Śpiewamy i tańczymy dla WOSP” trwać będzie w godz. 14.00-17.00. Spichlerz Polskiego Rocka zaprasza od godz. 16.00. W trakcie będzie możliwość zarejestrowania się jako potencjalny dawca szpiku. O godz. 15.00 rozpocznie się

impreza w auli żerkowskiego gimnazjum. W programie przewidziano m.in. występy lokalnych talentów i maraton fitness. Zarówno w Jarocinie, jak i w Żerkowie na godz. 20.00 zaplanowano tradycyjne „Światelko do nieba”. W Nowym Mieście można będzie licytować i bawić się od godz. 17.00. (Is)

NASZE SZTABY WOŚP:

GMINA ŻERKÓW

Klub TKKF Europejczyk - Chrzan
Szkoła Podstawowa - Dobieszczynna
Fundacja „Zerknij Tu” - Żerków

GMINA JAROCIN

Organizacja Harcerska „Rodło”
Zespół Szkół Społecznych w Jarocinie
Zespół Szkół w Wilkowyi

GMINA KOTLIN

Oddział Terenowy
Towarzystwa Walki
z Kalectwem Kotlin

GMINA NOWE MIASTO

Gminny Ośrodek Kultury
- Nowe Miasto

INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Co z Jarocin Festiwal 2017? „Poprzednia edycja pokazała, że istnieje potrzeba radykalnej zmiany”

~ dydol

Panie Robercie więcej ekspozycji na temat żołnierzy wyklętych i tego typu atrakcyjnych eventów a ludu się zjedzie tydzień przed i będą siedzieć tydzień po...prawda jest taka że go ahead robił porządny festiwal z charakterem a jak zaczął Pan Panie Robercie grzebać i kombinować to wyszło jak zawsze...czyli nijako...

~ ręce opadają

Ktoś chyba upadł na głowę

~ To Ja

Wkoncu do tego doszło. Już nie będzie potrzeby wynajęcia firmy organizującej festiwal którzy wezmą masę kasy, a tak zrobi się jakieś wiejskie szopki z palet, zawoła się jakiś młodych artystów i tyle z festiwalu ale kasa zostanie do podziału. Nic w Jarocinie się nie utrzymuje, tu nawet kaczkę ludziom chleb rzucają. Przykro Ps. Ciekaw jestem w jaki sposób mają działać bilety? I po ile? 5 zł.? Może 400?

~ gośc

Prawdziwe festiwale to były w latach 80 koniec kropka.

~ alex

Jarocin - Festiwal Polskiego Rocka - i wszystko w temacie. Po co wymyślać na siłę jakieś uliczne występy?? Czy inne nowe formuły??? Polscy artyści występują na Meskim Graniu - jest taka

frekwencja, że bilety znikają w pare minut. Sciągnąć na Jarocin Festiwal zarówno polskie legendy rocka jak i aktualnych trendy wykonawców i sukces festiwalu murowany. Wyobraźcie sobie na jednej scenie takie zespoły jak Kult, Hey i T.love...do tego dorzucić Podsiadło, Marie Peszek, Fisz Emade, do tego zespoły których słuchało pokolenie moich rodziców - Dzem, Tsa, Perfect, Maanam itp. Do tego cos z punk rocka - nieśmiertelna Pidzama Porno, GaGa, Włochaty - przecież to takie proste. Łączcie ludzi, łączcie pokolenia - tak jak to było kiedyś. Ten festiwal ma misję, a Polska ma naprawdę dobrych muzyków. Niepotrzebne są nam światowe gwiazdy. Nie zmarnujcie tego potencjału Panie Kaźmierczak!!!!

~ Swetru

Kolejna edycja tego festiwalu może okazać się klęską organizacyjną niestety!!!

~ Festiwalowicz 2016

Proponuję zmniejszyć ceny biletów. Niech organizatorzy przyjmą w końcu na klatę fakt, że JF nie jest numerem 1 na liście światowych (czy nawet Polskich) festiwali. Takie ceny mogą rzucać giganci polskiego festiwalu, a nie organizatorzy JF.

~ MMN

Jak tak to ma wyglądać to lepiej już w ogóle nie róbcie tego festiwalu bo takim czymś niszcycie całą historię JF ;)

~ B3rkowitZ

Faktycznie zapraszanie THE PRODIGY zrobiło z Jarocina pospolity koncert nie mający nic wspólnego z charakterem Jarocina. Już w zeszłym roku jak przedstawiono listę wykonawców Jarocin 2016 to ja i moi znajomi pukaliśmy się w czoło, bo ostatnie lata festiwal stracił swój charakter. Impreza rockowa, a przyjeżdżają fani techno, dance, punki. Pomieszanie z pogmatwaniem. Do tego tzw. Lokomotywy w postaci The Prodigy i Slayera, na które przyjechało 80% uczestników. Reszta była przystawką.

~ Adam

Niestety festiwal w takiej formie i z taką muzyką jak w latach swojej świetności nie ma już racji bytu... Inna moga, inna muzyka, inna publiczność. Nie ma sensu robić takiego festiwalu dla kilku podstarzałych punków którym jeszcze z sentymentu chciałoby się przyjechać i dla grupki małałatów, która naogłądała się zdjęć i się im wydaje, że jest punkami. Gorszy problem polega na tym, że jakoś zadna forma festiwalu nie bardzo się w tym miejscu udaje.... Może to przesylenie Polski innymi, lepszymi i większymi festiwalami? Może zły dobór wykonawców, wysokie ceny... trudno powiedzieć. Ale czuje, że ta nowa forma również może się nie przyjąć. Pożyjemy, zobaczymy

* zachowano oryginalną pisownię

P o złożeniu wniosku o odwołanie starosty Bartosza Walczaka trwają intensywne rozmowy i negocjacje. Z jednej strony ugrupowanie, które do tej pory miało decydujący głos w radzie powiatu - Ziemia Jarocińska zwiiera szeregi, liczy straty i prowadzi intensywne starania, aby odbudować swój stan posiadania (klub ZJ w radzie powiatu zmalał z 11 do 7 radnych - przyp. red.) i zapobiec odwołaniu swojego protegowanego.

Równoległe jednak nowa koalicja (12 radnych - przyp. red.) już dzieli stanowiska. Choć komunikaty w tej sprawie są całkowicie sprzeczne. Najbardziej jednoznacznie i otwarcie mówi na ten temat radny PSL-u Karol Matuszak. - *Trudno jest nie wchodzić w koalicję i stać dalej z boku. Oczywiście w tej sytuacji dyskusja o stanowiskach musi być. Ktoś musi na siebie wziąć odpowiedzialność za to, co dalej* - podkreśla szef powiatowych struktur partii. I przyznaje: - *Jest pełna zgoda w sprawie odwołania dotychczasowego zarządu powiatu. Tu ze strony członków PSL-u w radzie powiatu żadnych niespodzianek nie będzie. Jednocześnie zaznacza: - PSL nigdy nie zabiegał o stanowiska. Dla nas stanowiska są sprawą drugorzędną. Ale od razu dodaje: - Wiadomo, że jedno z czołowych stanowisk w powiecie obejmie. Będzie to starosta albo wicestarosta. W radzie powiatu są dwa najsilniejsze kluby - PSL-u i Porozumienia Samorządowego i na pewno między tymi głównymi siłami zostaną rozdzielone te najważniejsze stanowiska. Nie ukrywam, że naszym kandydatem będzie Teodor Grobelny. Jest szefem klubu PSL-u w radzie powiatu i doświadczonym samorządowcem. Tym razem postawiliśmy na Teodora - informuje Matuszak.*

Sam zainteresowany wszystkimu zaprzecza. - *Nie ma żadnych przymiarek w tej chwili, a to, co się mówi, to są tylko pogłoski. Nie wiem, skąd one się biorą* - twierdzi Grobelny.

Karol Matuszak przyznaje, że dyskusje personalne dotyczące obsadzenia innych stanowisk niż starosta i wicestarosta, ewentualnie etatowy członek zarządu powiatu rzeczywiście nie są przez koalicję prowadzone. Pytany, czy to prawda, że planowane jest powołanie dwóch etatowych członków zarządu powiatu (do tej pory jest jeden - przyp. red.), zaznacza: - *PSL zawsze było, jest i będzie przeciwko takim eksperymentom, które niosą za sobą poważne koszty dla budżetu powiatu. Dlatego też, jeżeli taka propozycja padnie, to będziemy stanowczo przeciwko takim rozwiązaniom. Prywatnie uważam, że w powiecie w zupełności wystarczą etatowe stanowiska starosty i wicestarosty.*

Niektórzy na przyszłego starostę obstawiają Mirosława Drzazgę (PiS), który jest obecnie etatowym członkiem zarządu powiatu. - *Ja jestem zaskoczony, że wymienia się moje nazwisko, bo nic na ten temat nie wiem. Nie dostałem takiej propozycji* - zapewnia. - *Na razie dogadano się trzech koalicjantów i w ramach tych ugrupowań nastąpi podział stanowisk. A ja nawet nie jestem szefem naszego klubu (nowy klub radnych Porozumienia Samorządowe, którego przewodniczącym jest Mariusz Stolecki - przyp. red.) - argumentuje Drzazga. Na pytanie, czy gdyby dostał taką propozycję, to objąłby stanowisko starosty, odpowiada: - Musiałbym się głęboko zastanowić, bo to jest duża odpowiedzialność. Nie ukrywam, że żyję oświatą (Mirosław Drzazga jako etatowy członek zarządu powiatu odpowiada za szkolnictwo - przyp. red.) i na tym polu czuję się najlepiej. Zaznacza jednocześnie: - Różne jeszcze mogą być*

Obiektywnie



Śniegu nie ma? Nie szkodzi! Bałwan może stanąć także dzięki... kreatywności. Taki obrazek mogą zobaczyć kierowcy, którzy podróżują krajową „dwunastką” na trasie Jarocin - Jaraczewo.

Fot. Jakub Nowak

▶ STAROSTA I WICESTAROSTA DLA PIS-U I PSL-U

Kto ma rządzić powiatem?

▶ Są już pierwsze ustalenia, kto ma rządzić powiatem po odwołaniu starosty Bartosza Walczaka. Karty rozdają dwie największe siły w radzie - PSL i PiS. To im mają przypaść najważniejsze stanowiska - starosty i wicestarosty. Wśród kandydatów wymienia się Teodora Grobelnego, Sławomira Wąsiewskiego i Mirosława Drzazgę. Zainteresowani wypierają się wszystkiego, odsyłając jeden do drugiego.

sytuację i różne podziały. Ja na przykład słyszałem, że starostą ma być Sławek Wąsiewski.

Były starosta (2002-2006), a obecnie radny powiatowy, przyznaje, że padały takie propozycje. - Ja jednak stanowczo nie jestem zainteresowany. Tu, gdzie obecnie pracuję (Wąsiewski jest wicedyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy - przyp. red.) mam wiele spraw, które realizuję. Jesteśmy w trakcie wdrażania nowej perspektywy finansowej (nowe rozdanie środków unijnych - przyp. red.) - argumentuje Wąsiewski. - Z drugiej strony jest połowa kadencji. Nie ukrywam, że być może mógłbym rozważyć taką sytuację w kolejnych wyborach samorządowych w 2018 roku. Teraz na pewno nie - zapewnia.

Wąsiewski odnosi się również do odwołania obecnego starosty Bartosza Walczaka. Głosowanie uchwały w tej sprawie może się odbyć najwcześniej pod koniec stycznia (miesiąc po złożeniu wniosku, co nastąpiło 29 grudnia

- przyp. red.). - Ja ze swojego wieloletniego doświadczenia samorządowego mogę powiedzieć, że przy tajnym głosowaniu różne rzeczy widziałem i wszystkiego można się spodziewać. Tak, że wcześniejsze dzielenie czegośkolwiek i obsadzanie stanowisk może nie do końca się ziścić. Z drugiej strony, jeśli już zostanie podjęta decyzja i dojdzie do odwołania starosty i zarządu, wtedy muszą być osoby, które zapewnią ciągłość władzy. Poza tym wisi nad nami harmonogram uchwalenia budżetu powiatu na 2017 rok, co powinno nastąpić do końca stycznia. Przed nami poważne decyzje i na tym powinniśmy się skupić - podkreśla były starosta Wąsiewski. Zapewnia też, że wśród radnych PSL-u nie będzie dyscypliny w głosowaniu nad odwołaniem starosty. - Absolutnie nie można mówić o jakiegokolwiek dyscyplinie głosowania. To musi być indywidualna decyzja każdego radnego poparta głębokim przemyśleniem i merytorycznymi argumentami.

O trudnym do przewidzenia wyniku

tajnego głosowania nad odwołaniem starosty mówi też kolejny były starosta (2006-2010), obecnie radny powiatowy Stanisław Martuzalski. - Na razie został złożony wniosek o odwołanie. Jakie będzie rozstrzygnięcie, okaże się pod koniec stycznia. Przed tym rozstrzygnięciem nie ma co dzielić skóry na niedźwiedziu. Już kiedyś był taki radny, który bardzo chciał zostać starostą. Nawet w „Gazecie”, mówił kogo zwolnić, a kogo przyjąć (Jarosław Łukasiewicz w wywiadzie dla „Gazety Jarocińskiej” w 2012 r. - przyp. red.). Ta grupa radnych, która chce zmiany, to poważni ludzie i na pewno, jeśli zajdzie taka potrzeba, będą gotowi pracować na rzecz mieszkańców - uważa Martuzalski. Na pytanie, czy jest zainteresowany jakimś konkretnym stanowiskiem, odpowiada: - Nie można powiedzieć, że ja jestem zainteresowany jakimś stanowiskiem. To nie tak. Jeśli już będzie taka sytuacja, wtedy będę rozważał różne możliwości.

ANNA KONIECZNA



SŁAWOMIR WĄSIEWSKI

Padaly takie propozycje, ja jednak stanowczo nie jestem zainteresowany.



KAROL MATUSZAK

Wiadomo, że jedno z czołowych stanowisk w powiecie obejmimy. Nie ukrywam, że naszym kandydatem będzie Teodor Grobelny.



MIROSŁAW DRZAZGA

Ja jestem zaskoczony, że wymienia się moje nazwisko, bo nic na ten temat nie wiem.



TEODOR GROBELNY

Nie ma żadnych przysiarek w tej chwili, a to, co się mówi, to są tylko pogłoski. Nie wiem, skąd one się biorą.



STANISŁAW MARTUZALSKI

Nie można powiedzieć, że ja jestem zainteresowany jakimś stanowiskiem. To nie tak. Jeśli już będzie taka sytuacja, wtedy będę rozważał różne możliwości.

OGŁOSZENIE

Szybka gotówka na pilne wydatki

Prosto i wygodnie!

Możesz otrzymać nawet do 100 000 zł,
a do 3500 zł – wystarczy oświadczenie.

Jak to działa?

Prosto, szybko i na jasnych zasadach:

- ▶ pieniądze możesz otrzymać podczas jednej wizyty w placówce Banku Pocztowego lub Poczty Polskiej
- ▶ wysokość raty dopasujesz do własnych możliwości
- ▶ gotówkę możesz przeznaczyć na dowolny cel



Czekamy w placówkach Banku w Twojej okolicy:

Jarocin, al. Niepodległości 13, tel. 785 897 303, 785 897 302

oraz na najbliższej Poczcie.



Szybka
gotówka
a do 3500 zł
wystarczy oświadczenie



Bank Poczty

Bank Poczty to bezpieczny bank o wyłącznie polskim kapitale. Informacje zawarte w niniejszym materiale reklamowym nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Informacja na podstawie art. 7 ust. 4 i 5 Ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 12 maja 2011 r. (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1528): Poczta Polska S.A. jest uprawniona do dokonywania w imieniu i na rzecz Banku Pocztowego S.A. czynności faktycznych i prawnych związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawarciem umów w zakresie kredytów/pożyczek konsumenckich i umów rachunku bankowego. Poczta Polska S.A. nie współpracuje z innymi kredytodawcami niż Bank Poczty S.A. Ostateczna decyzja i warunki kredytowania uzależnione są od indywidualnej oceny Klienta, w tym jego zdolności i wiarygodności kredytowej. Zmiana oprocentowania udzielonego kredytu/pożyczki wpływa na koszt obsługi udzielonego kredytu/pożyczki oraz na wysokość rat kredytowych. Maksymalna kwota brutto udzielonego kredytu wynosi 100 000 zł. O szczegóły oferty zapytaj doradcę na każdej Poczcie lub w placówkach Banku Pocztowego.

Więcej na www.pocztowy.pl

WIEŚCI KRYMINALNE

► Jechali z promilami

1,1 promila alkoholu stwierdzono w organizmie Andrzeja B. z gminy Jarocin. Kierowcę opla zatrzymano na ul. Brandowskiego w Jarocinie 6 stycznia.

5 stycznia na ul. Jarocińskiej w Golinie sprawdzono kierującego oplem. Przemysław K. z gm. Koźmin Wielkopolski nadmuchał 0,3 promila alkoholu.

4 stycznia na ul. Żerkowskiej skontrolowano Mirosława S. z gm. Jarocin. W organizmie motorowozysty stwierdzono 0,3 promila alkoholu.

3,7 promila miał Karol C. z gm. Żerków. Pijanego kierowcę volkswagena passata zatrzymano na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie w poniedziałek 2 stycznia.

► Włamanie po papierosy

W nocy z 5 na 6 stycznia na ul. Wrocławskiej w Jarocinie nieznanymi sprawcami wyłamano drzwi z tyłu sklepu spożywczo-wędliniarskiego. Po wejściu do środka skradli papierosy różnych marek. Póki co policji nie udało się ustalić złodzieja.

► Dostali mandaty

6 stycznia na krajowej „11” w Witaszycach mieszkańiec powiatu kaliskiego, kierując citroenem xsara, zjechał na przeciwległy pas jezdni, a następnie na pobocze, po czym uderzył w drzewo. Kierowcy oraz podróżującej z nim pasażerki nic się nie stało. Sprawca kraksy dostał mandat.

Również w piątek na krajowej „11” w Witaszycach jadący oplem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, uderzył w barierkę ochronną, przejechał na przeciwległą stronę jezdni, po czym zatrzymał się na płocie posesji. Policja ukarała go mandatem.

3 stycznia w Roszkowie na drodze Jarocin - Nosków mieszkanka gminy Jaraczewo kierująca fiattem nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu. Kilka minut później niemal w tym samym miejscu kierujący fiattem punto stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Nieostrożni kierujący zostali ukarani mandatami.

Tego samego dnia na parkingu marketu przy ul. Wrocławskiej mieszkaniak gm. Jarocin kierujący fordem focusiem cofając nie zachował należytej ostrożności i uderzył w opla zafirę. Sprawca kraksy został ukarany mandatem. (era)

Po mszy potrącił dziewczynkę i uciekł. Policja zatrzymała mu prawo jazdy

BMW ruszył z piskiem opon spod kaplicy w Roszkowie. Wpadł w poślizg, zatrzymał się na chodniku. Potrącił 10-letnią dziewczynkę, po czym odjechał. Dzięki precyzyjnym zeznaniom świadków, policji udało się ustalić pirata.

Do zdarzenia doszło w niedzielę po mszy w miejscowej kaplicy. - *Podjechał pod kościół - do auta wsiadł pasażer i ruszył z piskiem opon. Jak podjechał pod górkę, to zaczęło go zarzucać na śliskiej jezdni. Ludzie komentowali: „Co za idiota”. Za jakieś 20 metrów zarzuciło go na chodnik i z tego, co ja wiem, to przycisnęła dziecko do plotu tym autem i odjechał. Widziała to spora ilość ludzi wracających z kościoła. Zrobiło się*

zamieszanie - opowiada mieszkanka Roszkowa.

W poniedziałek rano do redakcji „Gazety” zadzwoniła kolejna osoba poruszona zdarzeniem. - *Proszę, aby redakcja zainteresowała się sprawą. Zastanawiam się, czy policji udało się ustalić tego idiotę. Przecież to mogło zakończyć się o wiele gorzej. Mógł ktoś zginąć - denerwował się jeden z czytelników.*

Policja potwierdza zdarzenie. - *W niedzielę około godz. 10.20 otrzymaliśmy zgłoszenie, że nieznanymi kierujący potrącił 10-letnią dziewczynkę pod kaplicą w Roszkowie. Z wstępnych ustaleń wynika, że nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wpadł w poślizg, wjechał na chodnik i potrącił dziewczynkę, po czym odjechał. Udało nam się szybko ustalić jadącego BMW, którym okazał się 19-letni Michał M.*

z powiatu śremskiego - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Mężczyzna stawiał się jeszcze w niedzielę na komendzie w Jarocinie. Policjantom miał zeznać, iż nie widział, że potrącił dziecko. Funkcjonariusze zatrzymali mu uprawnienia do kierowania, ponadto będzie skierowany wniosek do sądu o ukaranie. (era)

► ŻERKÓW

Był pijany. Zasnął z papierosem. Wywołał pożar

Miał 2 promile alkoholu w organizmie. Zasnął z papierosem, od którego zajęło się wyposażenie mieszkania budynku wielorodzinnego. Teraz z poparzeniami ciała przebywa w szpitalu.

W piątek w nocy straży otrzymali zgłoszenie o pożarze budynku wielorodzinnego w Dobieszczynie (gm. Żerków). Kiedy ratownicy przybyli na miejsce, płomienie zajęły jeden z pokoi w gminnym obiekcie. Jedni strażacy w aparatach ochrony dróg oddechowych ugasił pożar w pomieszczeniu. Inni wynieśli z lokali mieszkalnych 4 butle z gazem propan-butan. - *Równoległe do prowadzonych działań gaśniczych ewakuowano 8 osób, w tym 5 dzieci oraz 3 osoby dorosłe. Jedna osoba dorosła wymagała opieki medycznej lekarza - relacjonuje asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie. Mężczyzna miał trudności z oddychaniem oraz poparzone plecy. Ochotnicy z OSP Ludwinów opatrzyli mu rany i podali tlen, po czym został przewieziony do szpitala w Jarocinie.*

Dzięki szybkiej interwencji straży udało się uratować znajdujące się w budynku dwa pozostałe mieszkania. Zajmujące je rodziny nie ucierpiały w pożarze.

Nieoficjalnie mówi się, że poszkodowany 57-latek zasnął z papierosem. - *Będziemy ustalali, czy rzeczywiście tak było - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. W organizmie poszkodowanego lokatora stwierdzono 2 promila alkoholu. - Życie i zdrowie pacjenta nie jest zagrożone - informuje dr Włodzimierz Budzyński, kierownik medyczny szpitala w Jarocinie. 57-latek zostanie jednak przetransportowany do specjalistycznej jednostki w Poznaniu na pododdział leczenia oparzeń.*

W poniedziałek żerkowscy urzędnicy mieli się udać na lustrację zniszczonego lokalu. - *To mieszkanie nadaje się do kapitalnego remontu. Nawet pod wpływem temperatury szyby popękały - mówi Jan Barański, radny z Dobieszczyny.*

Lokator, w mieszkaniu którego wybuchł pożar, nie korzy-



stał z pomocy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Żerkowie. - *On jest zawodowym kierowcą. Na szczęście, jak jeździ,*

to nie pije, ale jak ma wolne, to zaraz pije - mówi jeden z mieszkańców wioski. (era)

2 godziny trwała akcja gaśnicza

4 zastępy straży uczestniczyły w akcji gaśniczej: JRG Jarocin oraz OSP Ludwinów, Dobieszczyna i Żerków

Przekroczyli prędkość. Stracili prawa jazdy

Kierowca nissana pierwszy przekroczył prędkość o 67 km/h, a opla zafiry o 60 km/h. Obaj stracili uprawnienia do kierowania na okres trzech miesięcy.

Pierwszy pirat wpadł na ul. Śremskiej w Chociczynie w sobotę kilka minut po godz. 9.00. Tam środzcy funkcjonariusze wypatrzyli jadącego z nadmierną prędkością nissana prime-rę. - *W terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje 50 km/h, obywatel Niemiec jechał z prędkością 117 km/h - relacjonuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej. Policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy.*

Niespełna dwie godziny później w ręce stróżów prawa wpadł kolejny amator szybkiej jazdy. Jarocińscy mundurowi kontrolowali krajową „11” w Cielczy. - *W pewnym momencie zauważyli jadącego od strony Jarocina opla zafirę. Po sprawdzeniu prędkości miernikiem okazało się, że kierujący poruszał się z szybkością 110 km/h - informuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.*

31-latek z Ostrowa Wielkopolskiego stracił uprawnienia do kierowania na okres trzech miesięcy. Dodatkowo został ukarany mandatem w wysokości 400 zł i otrzymał 10 punktów karnych. (era)

Policjant po służbie zatrzymał złodzieja

Był po służbie, ale nie stracił czujności i refleksu. St. asp. Leszek Grzech zatrzymał mężczyznę, który skradł kawę w markecie.

Funkcjonariusz Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego był na zakupach w markecie przy ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie. - *Po wejściu do sklepu zauważył dobrze znanego sobie z przeszłości przestępcę - informuje mł. asp. Leszek Grzech. Funkcjonariusz postanowił obserwować 46-latkę, mieszkankę gminy Jarocin, który w reklamówkę zapakował kilka paczek kawy - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.*

Policjant stanął w pobliżu drzwi wejściowych, by sprawdzić, czy mężczyzna przed



St. asp. Leszek Grzech jest kolejnym jarocińskim policjantem, który zatrzymał złodzieja będąc po służbie

wyjściem z marketu zapłaci za towar. Podejrzenia okazały się trafne. 46-latek w pewnym momencie przeszedł obok kas, nie uiszczając należności za towar i ze skradzionymi artykułami zamierzał opuścić sklep.

- *Mężczyzna nie krył zdziwienia, gdy zbliżając się do drzwi wejściowych, został schwytyany*

za rękę i zatrzymany przez nieumundurowanego funkcjonariusza. Dzięki szybkiej reakcji policjanta złodziej kilka minut później trafił w ręce policyjnego patrolu, a towar wrócił na sklepowe półki - dodaje rzecznik policji.

Złodziej został ukarany mandatem. (era)

INTERWENCJA



(62) 332 20 33

Zlikwidowali kasę w JTBS-ie

W redakcji „Gazety Jarocińskiej” interweniował nasz czytelnik posiadający mieszkanie w zasobach Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Jarocinie. Zastanawiał się, dlaczego czynszu nie można już regulować w kasie spółki. Jego niepokój wzbudził również nowy numer konta, na który będą wpłacane należności. - Część numeru konta jest wpisane ołówkiem i każdy z mieszkańców ma inny numer. Nie wiem, czy tak powinno być. Nie można było tego numeru w całości wydrukować, tylko dopisywać ołówkiem. Ktoś konto „wyczyści”, a nas będą ścigać, że nie zapłaciliśmy. W spółdzielni wszyscy wpłacają na jedno konto - obawiał się jarocinianin.

Prezes JTBS wyjaśnia, że przepisy ustawy o podatku od towarów i usług nie pozwalają na prowadzenie kasy wewnątrz spółki. - Każdy lokator otrzymał pisemną informację o likwidacji kasy. W przesłanej informacji jest wskazany punkt finansowy na ul. Kościuszki w Jarocinie, który nie będzie pobierał prowizji. Ponadto wynegocjowaliśmy dobre warunki w banku PKO SA na ul. Wrocławskiej, gdzie opłata prowizyjna wyniesie 2 zł - mówi Jerzy Wolski. Podkreśla, że w związku z likwidacją kasy lokatorzy nie będą ponosili dodatkowych kosztów.

Od 1 stycznia JTBS wprowadziło indywidualne konta dla każdego lokatora, a część zmienną dopisano ołówkiem. - Za chwilę będziemy uruchamiali elektroniczne Biuro Obsługi Klienta. Każdy mieszkaniec dostanie login i będzie miał wgląd przez internet do swojego rachunku i teczek personalnej, który ma każdy lokal. Każde rozliczenie wody, ogrzewania, stanów liczników wszystko będzie mógł oglądać przez internet - tłumaczy szef spółki. Wskazuje, że takie rozwiązanie stosuje już większość spółdzielni mieszkaniowych czy firm zarządzających nieruchomością. JTBS do wprowadzenia elektronicznego systemu obsługi lokatorów przygotowuje się od dwóch lat. - Musieliśmy poskanować, powprowadzać wszystkie dokumenty dotyczące każdego lokalu, a tych teczek jest bardzo dużo, bo mamy ponad 3 tysiące lokali - informuje Jerzy Wolski.

Po wprowadzeniu elektronicznego systemu lokatorzy nadal będą otrzymywali rachunki w wersji papierowej. (era)

ŻERKÓW

Z Chrzana z Grzelakiem

Usługi Transportowe Eugeniusz Grzelak z Zerkowa od poniedziałku dowożą mieszkańców Bieździadowa, Chrzana, Stęgoszy i Pawłowic do Jarocina. Zmiana związana jest z zawieszeniem kursów na terenie gminy przez Jarocińskie Linie Autobusowe. Przedsiębiorstwo, które realizuje już kilka połączeń, uruchomiło sześć nowych kursów umożliwiających dojazdy do szkół i zakładów pracy. Z Chrzana do Jarocina są cztery połączenia w godzinach przedpołudniowych i dwa powrotne w godzinach popołudniowych. Szczegółowy rozkład dostępny jest m.in. na stronie urzędu miasta i gminy www.zerkow.pl.

Jeszcze w czasie sesji rady, która odbyła się 28 grudnia, burmistrz Jacek Jędraszczyk wyjaśniał, że kursowanie nowej linii odbywać się będzie na zasadach komercyjnych, ponieważ gmina nie planuje dofinansowania do transportu. Propozycje połączeń autobusowych i godzin kursowania były tematem dyskusji podczas zebrania wiejskiego, które odbyło się w czwartek 5 stycznia. Część ze zgłoszonych uwag została uwzględniona. Sołectwo Chrzana ma jednak zamiar podejmować dalsze działania w celu przywrócenia kursowania linii nr 11, obsługiwanej przez Jarocińskie Linie Autobusowe, ponieważ tego oczekują mieszkańcy. (ls)

LINIA H (ŻERKÓW- CHRZAN - ŻERKÓW)

07.01.2017 - Żerków, ul. M. Dąbrowskiej 4 9⁰⁰ - 15⁰⁰
09.01.2017 - Jarocin, ul. Moniuszki - zajezdnia 9⁰⁰ - 16¹⁵
- Żerków, ul. M. Dąbrowskiej 4 17⁰⁰ - 20⁰⁰

S	D	Dworce i przystanki	D	S	D	D
-	16:07	Jarocin, Wojska Polskiego pawilon	-	5:50	7:50	11:50
-	16:02	Jarocin, Moniuszki - zajezdnia	-	5:55	7:55	11:55
-	16:00	Jarocin, Al. Niepodległości szkoła/poczta	-	5:57	7:57	11:57
-	15:57	Jarocin, Św. Ducha 1000 lecia	-	6:00	8:00	12:00
17:19	15:34	Żerków Rynek	4:31	6:31	8:24	12:24
17:16	15:31	Bieździadów I	4:34	6:34	8:27	12:27
17:14	15:29	Bieździadów II	4:36	6:36	8:29	12:29
17:12	15:27	Bieździadów III	4:38	6:38	8:31	12:31
17:07	15:22	Chrzan PKS	4:43	6:43	8:36	12:36
17:05	15:20	Chrzan PKP	4:45	6:45	8:38	12:38
17:04	15:19	Chrzan II	4:46	6:46	8:39	12:39
17:03	15:18	Chrzan I	4:47	6:47	8:40	12:40
17:00	15:15	Stęgosz IV	4:50	6:50	8:43	12:43
16:58	15:13	Stęgosz III	4:52	6:52	8:45	12:45
16:56	15:11	Stęgosz II	4:54	6:54	8:47	12:47
16:55	15:10	Stęgosz wieś	4:55	6:55	8:48	12:48
16:51	15:06	Pawłowice	4:59	6:59	8:52	12:52
16:49	15:04	Pawłowice I	5:01	7:01	8:54	12:54
16:45	15:00	Żerków rynek	5:05	7:05	8:58	12:58
16:25	14:40	Jarocin, Św. Ducha 1000 lecia	5:24	7:24	9:17	13:17
16:22	14:37	Jarocin, Al. Niepodległości poczta /szkoła	5:26	7:27	9:20	13:20
16:20	14:35	Jarocin, Moniuszki - zajezdnia	5:29	7:29	9:22	13:22
16:15	14:30	Jarocin, Wojska Polskiego pawilon	5:34	7:34	9:27	13:27

OGŁOSZENIE

GWARANCJA
SUPERPROSTEJ
OFERTY!

NA KARTĘ

JAROCIN MA ROZMOWY, SMS-Y BEZ LIMITU 10 GB INTERNETU ZA 25 ZŁ NA 30 DNI

LIFE IS FOR SHARING.

Aby aktywować ofertę, wyślij bezpłatnego SMS-a START na numer 469. Oferta aktywowana raz po uzupełnieniu konta za minimum 25 zł odnawia się automatycznie co 30 dni. Rozmowy i SMS-y dotyczą wszystkich sieci krajowych. Szczegóły w Regulaminach Ofert Promocyjnych na www.t-mobile.pl

POWIAT

3 mln 590 tys. zł

kosztował pierwszy etap przebudowy drogi z Witaszyczek do Zakrzewa z budową ronda w Zakrzewie, którego wykonawcą była firma Sidrog z Błaszek

2 mln 814 tys. zł

to koszt wykonania drugiego etapu z Zakrzewa do granic powiatu przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. z Kalisza

Zakres przebudowy drogi powiatowej Witaszyczki - Zakrzew - granica powiatu

- poszerzenie jezdni do 6,5 m wraz z ułożeniem nowej nawierzchni asfaltowej
- budowa ronda w Zakrzewie
- przebudowa zjazdów na posesje oraz do okolicznych pól
- budowa zatok autobusowych
- wymiana oznakowania pionowego
- wykonanie odwodnienia drogi

Walenty Kwaśniewski
radny, były wójt Kotlina



To nie jest inwestycja na granicy z powiatem wrzesińskim. Ze starostwa do placu budowy jedzie się siedem minut, czyli gdyby ktoś chciał sprawdzić, jak idą roboty, mógłby tam jechać trzy albo i pięć razy w ciągu dnia. Z mojego doświadczenia wiem, że każdej inwestycji należy pilnować - rano, w południe i na wieczór. Ja w każdym razie tak robiłem osobiście i nie miałem takiego problemu.

Na jakość wykonanej przebudowy skarżą się mieszkańcy Zakrzewa. Twierdzą, że odwodnienie jest źle zrobione, a różnica poziomów między drogą i ich posesjami na tyle duża, że zalewa im ogródki. - *To jest jakaś masakra. Jak jesienią stale padało, to my mieliśmy staw w ogrodzie. Kto to widział, żeby tak budować drogę? Co teraz mam z tym zrobić? Ja wątpię, żeby nam to tak naprawili, żeby było wszystko w porządku. Wiadomo, jak to jest z poprawkami. Droga została spaprana i tyle. Firma sobie pojechała, a my z tym zostaliśmy* - oburza się kobieta, której ogród bezpośrednio sąsiaduje z drogą.

Nie dość, że zadanie ma na tyle dużo usterek, że nie zostało odebrane, to jeszcze zakończono je po terminie. Na domiar złego powiat nie zdążył przed końcem roku rozliczyć tej inwestycji, co spowodowało cofnięcie połowy dotacji z programu tak zwanych „schetyńówek” (całość dotacji to 3 mln zł - przyp. red.) oraz dofinansowania z gminy Jarocin (600 tys. zł - przyp. red.). W sumie ponad 2 mln zł. - *Nastąpiła strata w finansach powiatowych poprzez brak wyobraźni* - ocenia były starosta, a obecnie radny powiatowy Stanisław Martuzalski. - *Tym powinny się zająć odpowiednie służby* - dodaje.

Umowę z takimi zabezpieczeniami można zawrzeć na budowę altanki

Przebudowa została podzielona na dwa etapy. Pierwszy - z Witaszyczek do Zakrzewa z budową ronda wykonywała firma Sidrog z Błaszek koło Sieradza. Drugi - z Zakrzewa do granicy powiatu (w stronę Galewa w gminie Dobrzyca - przyp. red.) realizowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. z Kalisza. Ta część inwestycji, mimo że rozpoczęła się cztery miesiące później, została zakończona na początku grudnia i jest już odebrana.

Wykonanie pierwszego etapu od początku było problemowe. Przebudowa miała zakończyć się 30 września, a powiat miał czas do 7 grudnia na jej rozliczenie, tak aby otrzymać przyznaną dotację z programu „schetyńówek”. Tak się jednak nie stało. Roboty trwały do początku grudnia. Nie dość tego, podczas odbiorów stwierdzono na tyle poważne usterek, że ostatecznie inwestycja nie została przyjęta. Wykryto między innymi nierówności na ścieżce rowerowej, kłopoty z odwodnieniem szczególnie na rondzie oraz źle usytuowane wjazdy na posesje. Wykonawca - firma Sidrog - na usunięcie wszystkich uchybień ma czas do 11 stycznia.

Szereg uwag do nadzoru starosty i jego pracowników nad tą inwestycją mają powiatowi radni. Zarzucają też niewłaściwe skonstruowanie umowy

Stracili ponad 2 miliony złotych i mają źle zrobioną drogę

▶ Przebudowa drogi Witaszyczki - Zakrzew - granica powiatu miała być sztandarową inwestycją powiatu jarocińskiego w ubiegłym roku. Stało się jednak inaczej.



Na całym odcinku przebudowanej drogi Witaszyczki - Zakrzew stwierdzono wiele usterek. Wykonawca musi je teraz naprawić, żeby inwestycja mogła zostać odebrana

z wykonawcą. - *Nie znalazłem w tej umowie żadnego narzędzia, które można byłoby wykorzystać przy stwierdzeniu, że nastąpiło opóźnienie lub nieprawidłowe wykonanie tej inwestycji. Nazywa się to wykonawstwem zastępczym. Taką umowę z takimi zabezpieczeniami to sobie można zawrzeć na budowę altanki, a nie wielomilionowej inwestycji* - tłumaczy radny Stanisław Martuzalski. Zarzuca też, że w umowie nie ma har-

monogramu robót. - *To jest narzędzie, które w porę można wykorzystać przy jakichkolwiek zawirowaniach z terminem wykonania, pozwala na wprowadzenie innego wykonawcy* - dodaje były starosta.

Bartosz Walczak zapewnia, że wszyscy bardzo skrupulatnie podchodzili do priorytetowej w ubiegłym roku inwestycji. - *Kontrolowaliśmy ją z pełną starannością. A nawet aż nadto*

- podkreśla wójt powiatu. Twierdzi też, że umowa zawarta z wykonawcą w pełni zabezpiecza interesy powiatu, w tym utraconych korzyści, czyli dofinansowania z programu „schetyńówek”. Z relacji starosty wynika, że wykonawca przejął plac budowy na początku kwietnia. - *W połowie sierpnia wezwaliśmy przedstawiciela firmy Sidrog do złożenia wyjaśnień i przedstawienie, jak oni sobie wyobrażają dalej*

wykonanie tej inwestycji, ponieważ już na tym etapie rozważaliśmy możliwość rozwiązania umowy i ogłoszenia przetargu na innego wykonawcę. Wtedy wykonawca przedstawił zaktualizowany harmonogram robót i zapewnił, że zakończy zadanie w terminie. W tej sytuacji zgodnie z prawem zamówień publicznych my nie mamy możliwości rozwiązania umowy bez zapłacenia kar za odstąpienie od umowy - twierdzi starosta. Zapowiada też, że powiat będzie dochodził egzekucji kar umownych od wykonawcy oraz uszczupli zapłatę za poszczególne etapy przebudowy w związku z ich „wadliwą i niezgodną z zamówieniem realizacją”.

Ktoś bierze za to kasę

Szefowa wydziału rozwoju w jarocińskim starostwie Honorata Śmigielska, której podlega referat dróg powiatowych, zwraca uwagę, że przebudowa obu odcinków drogi była nadzorowana przez te same osoby, a roboty w przypadku drugiego zostały wykonane prawidłowo i na czas. - *Trudno tu dopatrywać się jakiegokolwiek niedopełnienia obowiązków czy braku nadzoru albo nieprawidłowego prowadzenia inwestycji. W tym przypadku po prostu wykonawca był nierzetelny i nieodpowiedzialny* - podkreśla urzędniczka. - *Firma Sidrog miała optymalny do realizacji czas, tak pod względem pory roku, jak i długości - od kwietnia do września. Mimo to nie wywiązała się z umowy. Będą z tego tytułu naliczone kary w kwocie ponad 440 tysięcy złotych - zaznacza Śmigielska. - Wykonawca drugiego odcinka - Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego S.A. z Kalisza zrealizowało bardzo porównywalną, jeśli chodzi o długość i zakres rzeczowy, inwestycję w cztery miesiące i nie było z tym problemu* - uważa urzędniczka.

Były wójt Kotlina i radny powiatowy Walenty Kwaśniewski przyznaje, że dla niego wyjaśnienia starosty i dyrektorki wydziału rozwoju są żenujące: - *Prawda jest taka, że ani zarząd powiatu, ani urzędnicy nie stanęli na wysokości zadania. Nie dopilnowali inwestycji* - uważa radny. Jego zdaniem wójt powiatu nie dopełnił obowiązków. - *Gdyby znał treść umowy, tej, którą napisał samo starostwo, to wiedziałby, że jeżeli przerwa w robotach jest dłuższa niż czterdzieści dni, to jest podstawa do wyprowadzenia wykonawcy z budowy. Tak się nie stało. Nie dość, że straciliśmy ponad dwa miliony, to mamy źle zrobioną drogę. Przecież to jest cyrk. Ta droga najdalej za dwa lata pójdzie do remontu i nie ma co liczyć, że ta firma naprawi ją w ramach gwarancji. To nie jest pierwszy taki przypadek tej firmy. Tylko to ja mam to wiedzieć? Ktoś tu bierze kasę za to i nie tylko kasę.*

ANNA KONIECZNA

JAROCIN

Dyrektorka od oświaty odeszła, a cały urząd jest na głowie jednej osoby

Bożena Kubacka, szefowa wydziału oświaty w jarocińskim magistracie po trzynastu latach zrezygnowała z pracy. Osoby związane z urzędem mówią, że powodem był konflikt osobowościowy między panią dyrektorką a sekretarzem gminy Michałem Fijałkowskim. Obie strony nie chcą komentować tych doniesień, a Fijałkowski stwierdza: - *Żałuję, bo to fajny fachowiec.*

Cały Urząd Miejski w Jarocinie jest teraz na głowie jednej osoby - sekretarza gminy Michała Fijałkowskiego. Tak wynika z nowego schematu organizacyjnego, który od nowego roku funkcjonuje w magistracie. - *Reguluje to ustawa, gdzie jest napisane, że dyrektorem urzędu w imieniu burmistrza jest sekretarz* - tłumaczy Fijałkowski.

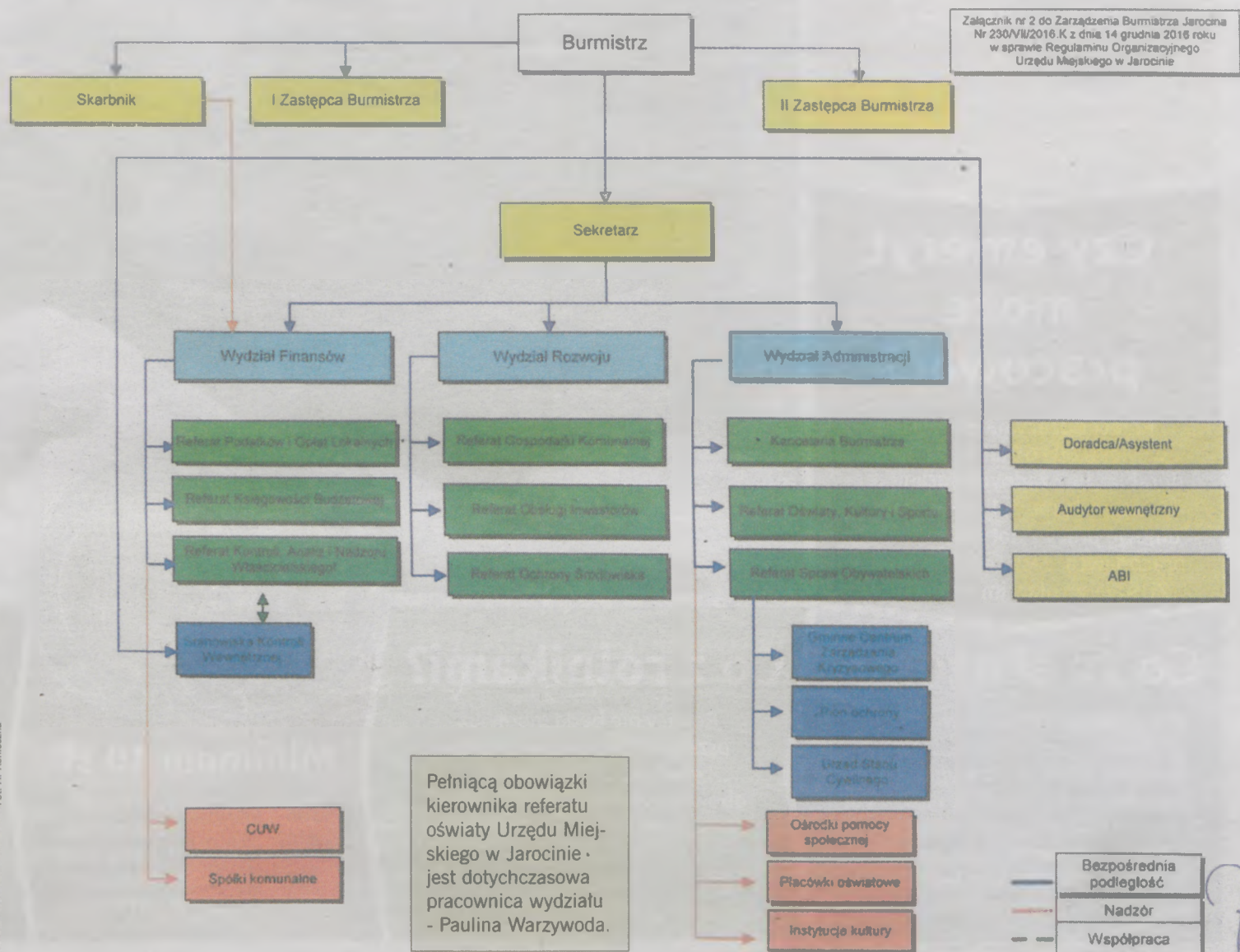
Wszystkie wydziały i referaty podlegają teraz sekretarzowi. Natomiast dwóch wiceburmistrzów - Witosław Gibasiewicz i Robert Kaźmierczak pozostają bez żadnych podległości. Choć, jak zaznacza Michał Fijałkowski, nie oznacza to, że nie mają co robić. - *Ich kompetencje pozostały takie same. Wynikają one jednak z upoważnień burmistrza.*

Z nowego porządku organizacyjnego urzędu zniknął wydział oświaty. Został on przekształcony w referat. Tym samym zlikwidowano stanowisko dyrektora tego wydziału, którym była Bożena Kubacka. Urzędnicze zaproponowano objęcie kierownictwa referatu oświaty. - *Pani Kubacka nie przyjęła tej propozycji. Miała oczywiście takie prawo. Ja szanuję jej decyzję*



Fot. A. Konieczna

Bożena Kubacka po 13 latach pracy w Urzędzie Miejskim w Jarocinie - w tym 6 na stanowisku dyrektora wydziału oświaty, zrezygnowała i przeszła do muzeum regionalnego



- podkreśla Fijałkowski.

Z informacji, które do nas docierały z urzędu wynikało, że Bożena Kubacka odmówiła objęcia funkcji kierownika referatu oświaty, bo nie wyobrażała sobie pracy pod nadzorem sekretarza Michała Fijałkowskiego. Jednak ani jedna, ani druga strona nie chcą komentować tej wersji wydarzeń. Przy czym sekretarz dodaje: - *Ja tylko mogę powiedzieć, że*

żałuję, bo to fajny fachowiec.

W tej sytuacji burmistrz Adam Pawlicki zaproponował Bożenie Kubackiej pracę w Muzeum Regionalnym w Jarocinie. - *Ja Bożenę bardzo cenię i szanuję. Wszystko odbyło się w przyjaznej atmosferze i jeśli ktoś opowiada jakieś bzdury, to nie jest to prawda* - podkreśla wódczyni gminy. - *W związku z tym, że nie chciałem utracić dobrego fachowca, zapytałem,*

jak ona by widziała wykorzystanie jej wiedzy, umiejętności i chęci do pracy. Ona powiedziała, że chciałaby pracować w muzeum, a ja się zgodziłem - dodaje Pawlicki.

Bożena Kubacka jest od 1 stycznia szeregowym pracownikiem muzeum. - *Ma co robić, bo część zadań, można powiedzieć, razem z nią przeszła do muzeum. Zajmuje się sprawami związanymi z festiwalami. Poza*

tym Spichlerzem Polskiego Rocka oraz tworzeniem nowej spółdzielni społecznej, która w swoich zadaniach będzie miała między innymi zajmowanie się parkiem miejskim - stwierdza burmistrz Pawlicki.

Była dyrektorka wydziału oświaty przyznaje, że przejście do muzeum było jej decyzją i odbyło się na jej prośbę.

ANNA KONIECZNA

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 2 do 9 stycznia

- Referent administracyjno-biurowy - Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Sp. z o.o. Golina
- Magazynier, mechanik samochodu ciężarowego - FTB P. Banaszak Parzęczew
- Pracownik restauracji, specjalista ds. zaopatrzenia - Lepus 2 M. Zajac Jarocin
- Kelner - PHU K. Pachura Jarocin
- Kasjer - sprzedawca - Ma Market Sp. z o.o. Jarocin
- Pomoc kuchenna - dostawca dań - Gasco Marcin Raczkiewicz Jaraczewo

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 23 DO 29 GRUDNIA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
1.532	11	33	1

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 30 GRUDNIA DO 5 STYCZNIA

liczba bezrobotnych	wyrejestrowani	zarejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
1.577	60	111	31

(dane orientacyjne z PUP Jarocin) Oprac. (ann)

Serdeczne podziękowania

Strazakom biorącym udział w gaszeniu pożaru w Dobrzycy oraz wszystkim tym, którzy okazali nam wsparcie i pomoc w trudnych dla nas chwilach składają
 Żaneta i Rafał



OGŁOSZENIE

Jak jest?

67 lat trzeba mieć, żeby przejść na emeryturę. Dotyczy to i mężczyzn, i kobiet.

Jak będzie?

60 lat kobieta i **65 lat** mężczyzna - tyle lat trzeba mieć, żeby przejść na emeryturę.

Od kiedy?

Nowe przepisy o obniżeniu wieku emerytalnego, wprowadzone przez rządzący PiS, wejdą w życie 1 października tego roku.

Czy emeryt może pracować?

Przechodzący na emeryturę w wieku 60 i 65 lat będą mogli dorabiać bez żadnych ograniczeń, ale będą musieli rozwiązać umowę pracy z dotychczasowym pracodawcą. Jeśli tego nie zrobią, ZUS nie wypłaci im emerytury.

Co ze stażem?

Staż pracy nie ma wpływu na czas przejścia na emeryturę. Liczy się tylko wiek. Natomiast wypracowany staż - 20 lat dla kobiet (2 lata mniej niż teraz) i 25 lat dla mężczyzn - trzeba będzie mieć, by państwo gwarantowało nam wypłatę najniższej emerytury.

Co z rolnikami?

Rolnicy nie będą mogli już przechodzić na wcześniejsze emerytury. Ich również obowiązywać będzie wiek 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Minimum 10 zł

Wszyscy seniorzy, których emerytura nie przekracza kwoty 1.369,86 zł, będą mieli zagwarantowane minimum 10 zł podwyżki w 2017 roku.

Sam wylicz sobie waloryzację

Każdy, kto chce sprawdzić, o ile wzrośnie jego emerytura czy renta w tym roku, może wyliczyć to sobie sam. Wystarczy pomnożyć kwotę swojego świadczenia przez 1,0073. Oznacza to, że po waloryzacji emerytura w wysokości np. 1.400 zł wyniesie 1.410,22 zł.



ZMIANY W EMERYTURACH. MOŻEMY PRACOWAĆ KRÓCEJ, ALE... ZA GROSZE

„Można przejść wcześniej na emeryturę, ale... jak z tego wyżyć?”

► Od 1 października będziemy mogli przechodzić szybciej na emeryturę, podwyższona zostanie także kwota minimalnego świadczenia, które wyniesie tysiąc złotych. Część osób się cieszy, eksperci do zmian podchodzą jednak z dystansem. A obecni seniorzy już dziś pytają: jak żyć za tysiąc złotych?

- Czy jest ciężko? Odpowiem tak: czy jakby pan miał żyć za niecały tysiąc złotych miesięcznie, to czy byłoby panu ciężko? - Anna Stefańska, którą spotykam w okolicach dworca PKS w Jarocinie, na samo wspomnienie wysokości swojej emerytury nie ukrywa emocji. Jak zaznacza, codziennie musi oglądać każdą złotówkę z obu

stron. - Nie wiem, czy to przysłowiowe życie staruszka jest takie wesołe, jak po wszystkich opłatach człowiek musi kombinować - stwierdza po chwili z gorzkim uśmiechem.

- Na pewno nie jest łatwo - wzdycha również pani Wanda, gdy pytam ją o poziom życia polskiego emeryta. „Na rękę” dostaje nieco ponad 1.200 zł.

- Tylko co to jest, jeśli na same leki wydaję prawie 300 zł miesięcznie - opowiada kobieta. Po kolejnych opłatach: za mieszkanie, prąd i gaz, na życie zostają jej dosłownie grosze. - Trzeba sobie jakoś radzić - wzdycha.

Mimo że statystycznie średnia emerytura w południowej Wielkopolsce wynosi 1,8 tys. zł, w praktyce

w podobnej sytuacji, jak wspomniane wyżej jarocinianki, jest dziś niestety wielu seniorów. W tym roku wszystkich czekają spore zmiany.

Gwarantowany tysiąc

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, od marca zwiększona

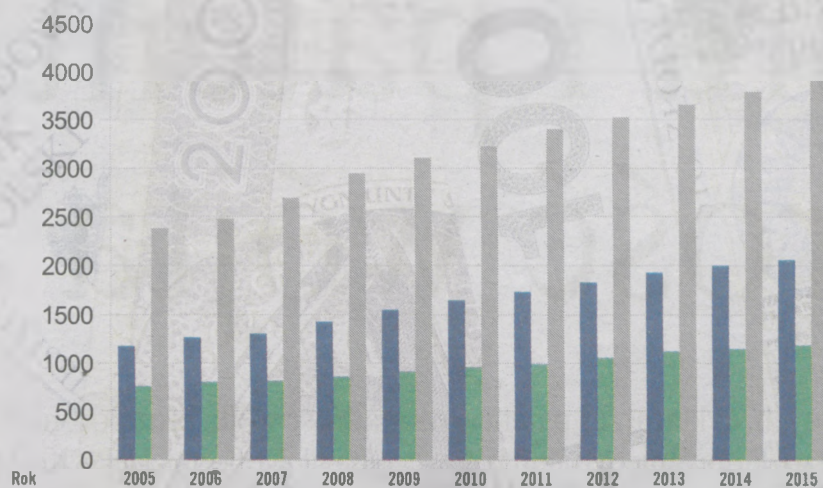
zostanie kwota minimalnej emerytury. Obecnie wynosi 882,56 zł. Za niecałe dwa miesiące wzrośnie do tysiąca złotych.

Warto jednak pamiętać, że otrzymanie minimalnej kwoty będzie uzależnione od spełnienia pewnych warunków. - O ile świadczenia, które przyznawane były według starych za-

882,56 zł

obecna kwota najniższej gwarantowanej emerytury. Od 1 marca 2017 wyniesie ona 1.000 zł

ŚREDNIE EMERYTURY I RENTY WYPŁACANE W POLSCE W LATACH 2005-2015 W PORÓWNIANIU ZE ŚREDNIĄ KRAJOWĄ PENSJĄ



Pozarolnicze	1170,74	1260,84	1298,83	1418,65	1542,63	1642,90	1727,25	1820,99	1921,25	1991,14	2049,26
Rolnicze	758,11	802,52	813,93	857,91	911,04	954,68	986,24	1054,61	1121,52	1144,73	1179,63
Średnia pensja	2380,29	2477,23	2691,03	2943,88	3102,96	3224,98	3399,52	3521,67	3650,06	3783,46	3899,78

ILOŚĆ Kobiet I MĘŻCZYZN W POWIECIE JAROCIŃSKIM, KTÓRYCH MOGĄ OD 1 PAŹDZIERNIKA 2017 PRZEJŚĆ NA EMERYTURĘ (DANE ZA GUS)

KOBIETY:
60 lat - 557
61 lat - 542
62 lat - 494
63 lat - 479
64 lat - 478
65 lat - 470
66 lat - 472
67 lat - 473

SUMA: 3.965

MĘŻCZYZNI:
65 lat - 416
66 lat - 391
67 lat - 360

SUMA: 1.167

RAZEM:
5.132
osoby

5.109.400 osób

POBIERA EMERYTURĘ W POLSCE.

2.130,17 zł

to przeciętna emerytura w naszym kraju.

414.238

to liczba emerytów w Wielkopolsce.

2.072,73 zł

to przeciętna emerytura w Wielkopolsce.

123.261

tylu osobom emeryturę wypłaca ostrowski ZUS.

1.888,72 zł

wynosi dziś średnia emerytura w naszym regionie (inspektorat ZUS w Jarocinie podlega pod oddział w Ostrowie Wielkopolskim)

9.858,11 zł

wynosi najwyższa emerytura w regionie jarocińskim.

sad, będą podnoszone do wysokości tysiąca złotych niejako z automatu, to w przypadku emerytur przyznawanych według nowych zasad, warunkiem podniesienia wysokości świadczenia do 1.000 zł jest posiadanie wymaganego stażu ubezpieczeniowego, który wynosi aktualnie 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn - komentuje Marlena Nowicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w Wielkopolsce. Chodzi tu zarówno o lata „składkowe”, jak i „nieskładkowe”, czyli np. te, gdy byliśmy zarejestrowani jako bezrobotni.

Inne zasady waloryzacji

Jak co roku nastąpi także waloryzacja rent i emerytur. Tym razem podwyżki będą jednak w różnej wysokości. Jak zaznacza ministerstwo, wszystko po to, by realnie mogły w końcu odczuć je osoby, które otrzymują najniższe świadczenia. Wszyscy seniorzy, których emerytury nie przekraczają kwoty 1.369,86 zł, będą mieli zagwarantowane minimum 10 zł podwyżki. Pozostała część emerytów otrzyma podwyżkę o 0,73%. Co na to sami zainteresowani? - Jakby dołożyli jeszcze jedno zero, to bym się cieszyła. Chociaż lepsze to, niż nic. 10 zł mam już np. na jedzenie - opowiada pani Anna.

Emerytura szybsza, ale...

Sztandarową tegoroczną zmianą będzie jednak obniżenie wieku emerytalnego. Prezydencka ustawa wejdzie w życie 1 października. Zamiast dotychczasowych 67 lat,

kobiety będą mogły przejść na emeryturę w wieku lat 60, a mężczyźni 65. Ministerstwo podkreśla jednak, że będzie to prawo, a nie obowiązek. Warto o tym pamiętać, ponieważ, jak się okazuje, w praktyce wcześniejsze odejście z pracy, może oznaczać... głodowe świadczenia. Zwłaszcza w przypadku kobiet.

By to zobrazować, poprosiliśmy rzeczniczkę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wyczerpujący przykład. Zgodnie z nim, kobieta, która rozpoczęła pracę w wieku 22 lat i zarabia 2 tys. zł, w przypadku przejścia na emeryturę w wieku lat 60 z pierwszego filaru otrzyma za ledwie... 860 zł brutto. W momencie przejścia na zasłużony odpoczynek w wieku lat 67, będzie to już kwota 1.400 zł brutto. W przypadku mężczyzny różnica będzie mniejsza, jednak także znacząca: jeśli przejdzie na emeryturę w wieku 65 lat otrzyma 1.200 zł, w wieku 67 lat 1.400 zł. Słowem: im mniej lat przepracujemy, tym mniej pieniędzy dostaniemy.

Wysokość emerytury sprawdzisz sam

To oczywiście tylko przykłady, wysokość przyszłej emerytury zależy bowiem od wielu czynników. Opinie osób, które czekają na przyszłe świadczenia są w tej kwestii zróżnicowane, jednak raczej pozytywne. - Ja tam się cieszę. Gdy tylko stuknie mi 65 lat od razu przechodzę na emeryturę - mówi dobitnie pan Grzegorz z gminy Zerków. - Wątpię, żebym sama przeszła na emeryturę w wieku

60 lat. Myślę, że to jednak dobrze, że ludzie dostali wybór - twierdzi z kolei Marzena z Jarocina.

Jak podkreślają urzędnicy, każdy z nas może sam dokładnie sprawdzić wysokość prognozowanej emerytury. - Można to zrobić na Platformie Usług Elektronicznych korzystając z kalkulatora emerytalnego na profilu ubezpieczonego. Dzięki tej wygodnej formie kontaktu z ZUS można zrealizować większość spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi bez konieczności wychodzenia z domu, czyli przez internet - opowiada Marlena Nowicka. Aby założyć konto, trzeba jednak najpierw udać się osobiście do placówki ZUS w naszym mieście.

Zakład raz w roku rozsyła także do swoich klientów informację o stanie konta. Tam też znajdziemy aktualną informację o wysokości hipotetycznej emerytury. - Hipotetyczna emerytura przedstawiona jest w trzech wariantach. Pierwszy to kwota, jaką byśmy uzyskali w wieku emerytalnym w oparciu o dotychczas zgromadzone na koncie składki i kapitał początkowy. Drugi, to symulacja jak wyglądałoby nasze świadczenie gdybyśmy pracowali aż do osiągnięcia wieku emerytalnego i co miesiąc płacili średnią wysokość składki z dotychczasowych lat naszej pracy. Trzeci wariant to wysokość hipotetycznej emerytury należącej z konta i subkonta emerytalnego - tłumaczy rzeczniczka ZUS.

Młodzi są sceptyczni

Co o obniżeniu wieku mówią

z kolei ludzie młodzi? - Powiem szczerze, że nawet o tym nie myślę. Zanim doczekam się emerytury, mogą jeszcze 100 razy zmienić tę ustawę - śmieje się Alicja z Jarocina. Jej partner, Kuba, twierdzi z kolei, że zmiany są tylko „na pokaz”. - Niby można przejść wcześniej, ale jak z tego potem wyżyć? To nierealne - opowiada.

Poważne obawy mają także pracodawcy. - Zmiany w systemie emerytalnym na pewno nie pozostaną bez znaczenia dla rynku pracy. Myślę, że możemy być nieestetycznymi świadkami masowego odpływu na wcześniejsze świadczenia. Ludzie mogą kierować się prostą zasadą: lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu - mówi w rozmowie z „Gazetą Jarocińską” Jacek Kulik, wiceprezes zarządu Wielkopolskiego Związku Pracodawców Lewiatan. - Możemy mieć jedynie nadzieję, że decyzje podejmowane przez przyszłych emerytów będą świadome - dodaje. - Kwoty będą przecież bardzo niskie, nie wiadomo także, co z ewentualnym dorabianiem na nowej emeryturze. Brakuje jeszcze przepisów wykonawczych - wylicza. Poza tym, jak dodaje, wiele dobrego nie wróży systemowi emerytalnemu także demografia. Osób starszych z roku na rok w końcu przybywa... Osobną kwestią jest także pogłębianie się kryzysu związanego z brakiem rąk do pracy. - W samej Wielkopolsce stopa bezrobocia jest najniższa w Polsce, znalezienie doświadczonych pracowników graniczy dziś z cudem. Inną sprawą jest także to, że dziś podstawa wyliczenia emerytury jest dosyć

wysoka, nie wiadomo, czy w kolejnych latach będzie można spodziewać się tego samego - opowiada.

Stracą rolnicy

Na reformie obniżającej wiek stracą rolnicy ubezpieczeni w KRUS. Po jej wejściu w życie nie będą już mogli przechodzić na wcześniejsze emerytury (dziś mogą korzystać z nich 55-letnie kobiety i 60-letni mężczyźni). Po 1 października wiek ten zostanie wyrównany do osób, które są ubezpieczone w ZUS, czyli odpowiednio 60 i 65 lat.

Zmiany zakładają ponadto likwidację tzw. emerytur częściowych. Osoby, które je otrzymują będą dostawać je aż do osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego, nie będzie ich już jednak na nowych zasadach. Osoby pobierające z kolei emerytury pomostowe, jeśli osiągną już „nowy” wiek emerytalny, będą mogły przejść na regularne świadczenia. W tym celu muszą jednak pójść osobiście do ZUS, by złożyć odpowiedni wniosek.

Wcześniejsza ochrona

Obniżenie progu wiekowego w systemie emerytalnym zakłada także obniżenie wieku ochrony przed zwolnieniem pracowników, którzy są w wieku przedemerytalnym. Obowiązujący obecnie czteroletni zakaz zwolnienia zostanie utrzymany, przesunie się jednak jego granica - według nowych zasad kobieta chroniona będzie już w momencie ukończenia 56 lat, a mężczyzna - 61 lat.

JAKUB NOWAK

▶ JAK ROZŁADOWAĆ ZATORY NA ULICY KONOPNICKIEJ W KOTLINIE?

Dyktatura i patent na mądrość wójta

▶ Stwierdzenia o nieszanowaniu zdania radnych, dyktaturze i patencie na mądrość wójta oraz poronionym pomysły sołtysa padały w czasie dyskusji nad rozładowaniem ruchu kołowego na ul. Konopnickiej w Kotlinie.

Udrożnienie ulicy Konopnickiej było zapalnym punktem w dyskusji nad tegorocznym budżetem gminy Kotlin. Wójt Mirosław Paterczyk zaproponował wybudowanie parkingu po byłym placu zabaw dla przedszkola, dodatkowo na ten cel miał być przeznaczony teren po ogródkach działkowych w kierunku garaży. Przeciwno takiemu rozwiązaniu ze względów bezpieczeństwa był Tomasz Kosiński, przewodniczący rady.

W trakcie debaty na wspólnym posiedzeniu komisji Kosiński złożył wniosek, aby ze 100 tys. zł zaproponowanych na to zadanie pozostawić 25 tys. zł z przeznaczeniem na utwardzenie tymczasowego parkingu (teren po byłym placu zabaw), a pozostałe 75 tys. zł przeznaczyć na wymianę stolarki okiennej w Szkole Podstawowej w Kotlinie. Jego propozycja spotkała się z akceptacją większości radnych. Poparło ją 8 osób.

Nie spodobało się to Mirosławowi Paterczykowi. Postanowił dopiąć swego i budowę parkingu chciał przemycić w autopoprawkach. Zaproponował, aby przeznaczyć na ten cel 70 tys. zł, a pozostałe 30 tys. wydać na wymianę stolarki okiennej. - W którym miejscu ma być ten parking? - zapytał Tomasz Kosiński. - Po placu zabaw i na terenie po ogródkach działkowych - odpowiedział Paterczyk.

- Dlaczego dostaliśmy autopoprawki dopiero dzisiaj. Kiedy te materiały powinny być gotowe? To jest przez zaskoczenie, bo pan wójt nie da satysfakcji tej grupie radnych, którzy głosowali wyraźnie za parkingiem po byłym placu zabaw. Nie uznał pan wersji ośmiu radnych. Miejmy



Radni wymogli na wójcie zmianę decyzji w sprawie budowy parkingu. Na zdjęciu Mirosław Paterczyk i Tomasz Kosiński

państwo świadomość, że wójt nie uznaje woli większości radnych. Ja będę głosował przeciwko tej autopoprawce i będę wnioskował ponownie o parking po byłym placu zabaw bez burzenia infrastruktury, która jest obecnie ze względu na bezpieczeń-

stwo pieszych dzieci. Bardzo nieładnie panie wójcie, że nie chce się pan przychylić do woli większości radnych. To nie jest nowy system, to już trochę trąci dyktaturą - kontynuował szef rady na posiedzeniu komisji budżetu.

- Już pan kiedyś takich słów używał - skomentował Paterczyk.

- I będę używał, jeżeli będę widział, że nie jest szanowany głos większości radnych, bo nie jest. Jak to odebrać? Bo wójt ma patent na mądrość i na wszystko, co się tutaj dzieje. To, po co my tutaj jesteśmy? Będę głosował przeciwko autopoprawkom, a zobaczymy jak jutro to wyjdzie przy uchwale budżetowej - oburzał się Kosiński.

- To proszę zagłosować - odparł Paterczyk.

- Uważam, że to jest nie fair w stosunku do radnych - ocenił szef rady.

Następnego dnia na sesji budżetowej podczas przerwy w obradach Tomasz Kosiński wspólnie z innymi radnymi poprosił wójta na rozmowę. Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący zakomunikował, że zamiast parkingu na terenie po byłym placu zabaw zostaną wyznaczone miejsca postojowe. Na wspomniane zadanie trafi 25 tys. zł, a pozostałe 75 tys. zł zostanie przeznaczone na wymianę stolarki okiennej. Wytargowaną zmianę przyjęto przy jednym przeciwnym głosie - Krzysztofa Szyszki.

(era)

Krzysztof Szyszka
wiceprzewodniczący rady



Wszyscy jesteśmy za bezpieczeństwem. Ten odcinek (ul. Konopnicka - przyp. red.) jest bardzo zabudowanym terenem. W przedszkolu jest 170 dzieci, wystarczy, że dwie trzecie jest dowożone samochodem, to jest prawie 120 aut. Widziałem kilka bardzo niebezpiecznych sytuacji, bo samochody ustawiły się na chodniku wzdłuż ul. Konopnickiej, inne wjechały na 6-miejscowy parking, nie mieli możliwości zawrócenia, cofali, a dziecko przebiegało z tyłu pojazdu. Nie zauważy i przejedzie tego dziecka.

Tomasz Kosiński
przewodniczący rady



W koncepcji pana wójta otwieramy część terenu szkolnego na ruch, który jest bardzo intensywny. Naprawdę, ze względu na bezpieczeństwo nie otwieramy tego terenu, ruch kołowy będzie się tam odbywał cały czas.

Jarosław
Tomaszewski
sołtys Kotliny



Może i parking jest potrzebny. Tylko do czego my zmierzamy? Chcemy się pozbyć zatorów w godzinach 7.30-8.10 na ul. Konopnickiej. Przy odbiorze dzieci jest już znacznie mniejsze nasilenie ruchu. Zamiast wyłożyć 100 tys. zł na tworzenie parkingu, to nie łatwiej rozważyć wpuszczenie samochodów na boisko, bo i tak wjeżdżają autobusy, które dowożą dzieci?

Mirosław Paterczyk
wójt Kotliny



Zgodnie z przepisami prawa budowlanego nie można wybudować parkingu tylko na terenie po byłym placu zabaw (...) Panie Jarosławie, wyobraża sobie pan, żeby oprócz autobusów, które muszą dowieźć dzieci, wpuścić kierowców indywidualnych. To jest poroniony pomysł.

JARACZEWO

Niemal 7 mln zł ma trafić w tym roku do jaraczewskich rodzin w ramach programu 500+. Czy po niecałym roku od uruchomienia rządowego wsparcia widać już jakieś jego wymierne efekty?

- Z pewnością można zauważyć zmniejszenie się ilości dzieci, które są dożywiane w szkołach - przyznaje Bernadeta Sołtysiak, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jaraczewie. Jak się dowiedzieliśmy, na koniec ubiegłego roku szkolnego liczba ta wynosiła mniej więcej 120 maluchów, dziś już „tylko” ok. 70. - To duża zmiana na plus. Z tego co wiem, podobnie jest także w innych gminach - podkreśla szefowa ośrodka. Jej zdaniem ten fakt może być dowodem, że pieniądze w ramach rządowego programu są w większości dobrze wykorzystywane przez jaraczewskie rodziny.

W gminie nie zauważono jednak większych zmian związanych ze zmniejszeniem pobierania innych zasiłków. - Robiliśmy pod koniec roku podsumowanie dla ministerstwa i tu różnice były naprawdę niewielkie -

Dzięki 500+ zmniejszyła się liczba niedożywionych dzieci

7 mln zł
trafi w tym roku do rodzin w ramach 500+

750 rodzin
złożyło wnioski w ramach 500+

50
dzieci nie musi już korzystać z dożywiania w szkołach po wprowadzeniu programu

25
rodzin przestało korzystać z innych form pomocy w trakcie obowiązywania 500+



zaznacza. Według danych, z ok. 80 rodzin (cztero- i pięcioosobowych) korzystających wcześniej z różnych form pomocy, jedynie 25 przestało to robić po wprowadzeniu programu 500+.

- Rodziny wciąż korzystające otrzymywały w szczególności zasiłki okresowe, których wysokości prawie się nie różnią, tj. jeżeli od stycznia do kwietnia zasiłek okresowy wynosił na miesiąc np. 400 zł, to taka sama kwota była miesięcznie od maja do grudnia - opisuje Bernadeta Sołtysiak.

W gminie Jaraczewo ze wsparcia w ramach 500+ korzysta w sumie ok. 750 rodzin. W największej z nich wychowuje się siedmioro dzieci, w trzech rodzinach wychowuje się sześcioro dzieci, a w czterech pięcioro.

Póki co, nie można też mówić o większej ilości narodzin po uruchomieniu programu. - Być może po pełnym roku przyjdzie czas na takie podsumowanie, na razie jednak nie można powiedzieć, że przez 500+ rodzi się więcej dzieci - tłumaczy szefowa opieki.

(Jan)

KOTLIN

Biblioteka dostała za mało, drogi osiedlowej nie zrobią

► Inwestycje wodno-kanalizacyjne przeważają w tegorocznym budżecie gminy Kotlin.

215

tysięcy złotych wyniesie dotacja dla biblioteki

300

tysięcy złotych otrzyma dom kultury



Kotlińska biblioteka realizuje ministerialny program w ramach, którego musi zakupić 1.100 książek rocznie. Bibliotekarki obawiają się, że w tym roku znów zabraknie im pieniędzy



Beata Skowrońska
radna i bibliotekarka

Uważam, że dotacja dla biblioteki jest zbyt niska. Można było wygospodarować więcej niż te 10 tysięcy, żebyśmy mogli bezpiecznie funkcjonować. Poza tym nie mam nic przeciwko budżetowi.



Zdzisław Staszak
radny

Zawsze to, co zgłaszam nie jest uwzględniane. Po raz kolejny nie znalazły się środki na budowę drogi na osiedlu spółdzielni mieszkaniowej w Kotlinie, gdzie łącznie z lokatorami trzech wspólnot mieszka ponad 600 osób, czyli prawie tyle co w Woli Książęcej.

31.342.430 zł

mają wynieść tegoroczne dochody gminy Kotlin

35.437.122 zł

na taką kwotę zaplanowano wydatki

8.216.594,04 zł

wydatki majątkowe

Najważniejsze inwestycje

382.189 zł - budowa boiska wielofunkcyjnego i bieżni przy Szkole Podstawowej w Woli Książęcej

3.540.330 zł - budowa kanalizacji w Racendowie i Wysogotówku

250.000 zł - odwiert studni głębinowej wraz ze zbiornikiem zasobowym w Kurcewie

400.000 zł - odwiert studni głębinowej wraz ze zbiornikiem zasobowym w Wyszkach oraz remont studni głębinowej

50.000 zł - budowa kanalizacji w Sławoszewie

Wójt Mirosław Paterczyk powtarzał wielokrotnie, że infrastruktura wodociągowa pozostawia wiele do życzenia. Nic więc dziwnego, że w tegorocznym budżecie na inwestycje w tym segmencie zaplanował 5.270.330 zł. Ponad 3,5 mln zł trafi na budowę kanalizacji w Racendowie i Wysogotówku.

W większości radni zaakceptowali propozycje przedstawione

przez władze gminy. Storpedowali jedynie pomysł budowy parkingu przy ul. Konopnickiej w Kotlinie (czytaj na str. 10). Wywalczyli też dodatkową dotację - 10 tys. zł - dla biblioteki. Nadal jednak kwota 215 tys. zł nie satysfakcjonuje niektórych z nich i samych bibliotekarek. - Ja przynajmniej będę w ciągu roku budżetowego prosił i męczył wójta i panią skarbnik,

żeby znalazła się dodatkowa kwota. Wiem, że nie jest komfortowa praca, jeżeli wiemy z góry, że tych pieniędzy będzie brakowało. Nie są to pieniądze, które pracownicy biblioteki będą wkładali sobie do kieszeni, ale ta placówka naprawdę funkcjonuje, co pokazuje liczba wypożyczonych woluminów - mówił Tomasz Kosiński, przewodniczący Rady Gminy Kotlin. Jednocze-

śnie ubolewał, że w tegorocznym planie finansowym gminy nie znalazła się budowa drogi na osiedlu spółdzielni mieszkaniowej w Kotlinie, o którą radny Zdzisław Staszak zabiega od początku kadencji.

Za budżetem głosowało 13 radnych. Beata Skowrońska i Zdzisław Staszak byli przeciwni.

(era)

WYJAŚNIENIE

W ubiegłotygodniowym wydaniu „Gazety Jarocińskiej” informowaliśmy o podwyżkach od Nowego Roku. Do informacji z gminy Kotlin wkraść się błąd odnośnie ceny ścieków.

Zgodnie z podjętą uchwałą mieszkańcy gminy Kotlin w 2017 r. za odbiór nieczystości zapłacą: gospodarstwa domowe - 3,95 zł brutto, a pozostali odbiorcy - 5,07 zł brutto. Za nieściśność przepraszam.

(era)

► NOWE MIASTO

Radny załatwił mieszkańcom nazwę wioski

- Pod koniec ubiegłego roku zwrócił się do mnie mieszkaniec Chrzana z prośbą o interwencję w sprawie braku znaku drogowego z nazwą miejscowości Dąbrowa - opowiada radny Jacek Nyczke.

- Mówił, że niejednokrotnie kurierzy dostarczający przesyłki mają problem z dotarciem do tej miejscowości i wjeżdżają do ulic w sąsiednim Chrzanie, dopytując się, gdzie jest Dąbrowa. Sprawę

zasygnalizował na sesji rady gminy. Interweniował w jednostce odpowiedzialnej za utrzymanie dróg powiatowych - Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Środzie Wlkp. Wreszcie wszystko zakończyło się pomyślnie i znak drogowy został postawiony.

Dąbrowa to osada, w której zamieszkuje zaledwie kilka osób. Należy do sołectwa Radliniec.

(akf)



Fot. Jacek Nyczke

► JAROCIN

Burmistrz podejmie decyzję w sprawie dyrektorów

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa konkursy na dyrektorów publicznych szkół w Golinie i Cielczy.

Jednego dnia przed 9-osobową komisją konkursową zaprezentowało się dwoje kandydatów na szefa Zespołu Szkół w Cielczy - dotychczasowy dyrektor Roman Przybylski oraz Lucyna Szczepaniak, która przez pewien czas pełniła obowiązki dyrektora Zespołu Szkół Społecznych w Jarocinie. - Stosunkiem głosów sześć do trzech zwyciężył Roman Przybylski - informuje wiceburmistrz Robert Kaźmierczak, który był członkiem komisji konkursowej.

Dzień później o stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Golinie starała się jedyna kandydatka,

dotychczas pełniąca tę funkcję - Urszula Kowalczyk. Jej koncepcja funkcjonowania i rozwoju szkoły została zaakceptowana przez komisję i szefowa podstawówki w Golinie otrzymała jednogłośnie nominację do pełnienia tego sta-

Postępowania konkursowe na dyrektorów szkół w Golinie i Cielczy odbywały się w formule otwartej, co oznacza, że każdy zainteresowany mógł się przysłuchiwać konkursowi.

nowiska przez kolejnych pięć lat.

Ostateczną decyzję w sprawie zatrudnienia wybranych kandydatów na dyrektorów podejmie burmistrz Adam Pawlicki.

Obecna kadencja obu dyrektorów kończy się 31 sierpnia. Konkursy zostały jednak ogłoszone odpowiednio wcześniej, aby zainteresowani mieli wystarczająco dużo czasu na opracowanie koncepcji funkcjonowania i rozwoju placówek. - Zależy nam na tym, aby osoby chętne do kierowania szkołami miały dosyć czasu na stworzenie takiej koncepcji, która będzie uwzględniała już wprowadzoną reformę systemu oświaty - wyjaśniał w chwili ogłoszenia konkursów Kaźmierczak.

(ann)



OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowość!** • brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

TARTAK KOSZKOWO
tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

KUPOJEMY DREWNO TOPOLOWE
tel. 505185508

SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni



tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA

Ubojnia
Skup bydła rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka

Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238



Skup byków, krów, jałówek
Bydło 24h

GOTÓWKA

Tel. 607 101 119, 603 031 640

MŁÓTO GORZELNIANE

mokre
lub
suszone

kom. 605 55 99 57
tel. 43 821 54 42

SPRZEDAŻ CIELĄT „BYSIO”



Sikorzyn 4 tel. 691 465 596

P.H.U. PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

TRANS PŁON OLEJNICZAK

- ▶ SKUP ZBÓŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- ▶ SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- ▶ Usługi rolnicze m. in.: siew kukurydzy oraz buraków cukrowych
- ▶ Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

SKUP BYDŁA POURAZOWEGO / WYBRAKOWANEGO



Rzetelna firma z wieloletnim doświadczeniem

Pracujemy 24H od poniedziałku do niedzieli
667-151-661

SPRZEDAŻ ŚRUTY RZEPAKOWEJ, SOJOWEJ ORAZ INNYCH KOMPONENTÓW BIAŁKOWYCH

Koncentraty i pasze pełnoporcjowe




MPU (premixsy) i preparaty mlekozastępczych



tel: 508-136-330 / 508 136 334

Art-Rol
Tadeusz Baraniak Robert Filipiak

Środa Wilkp., ul. Harcerska 18
UWAGA! NOWY PUNKT
Żerków, ul. Parkowa 1

DANPOL ZDZIECHOWA

KUPOJEMY maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

TECHNIK

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT



SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń! 508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO Z POLSKICH HODOWLI

SKUP macior, knurów, tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA

gotówka, szybki przelew



Tel. 880 203 189

SKUP bydła rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WIEŚCI ROLNICZE
Bezplatny magazyn dla rolników

Chcesz otrzymywać Wieści Rolnicze do domu?

ZAMÓW PRENUMERATĘ

- 1 wejdź na www.wiescirolnicze.pl
- 2 pobierz i wypełnij formularz
- 3 opłać koszty przesyłki
- 4 prześlij do redakcji formularz i potwierdzenie wplaty



TRAWIŃSKI

SPRZEDAŻ cieląt mięsnych i HF



- świadectwo zdrowia
- faktura VAT

SKUP MACIOR, KNURÓW I BYDŁA

Tel. 609/344-881
GOTÓWKA!

PRZEDSIĘBIORSTWO „BIS”

SKUP I SPRZEDAŻ JAŁOWIC HODOWLANYCH I UŻYTKOWYCH od 7 miesiąca cielenności

ZGŁOSZENIA 65/57 38-631, 65/57 27-336,
pon. - pt 8⁰⁰ - 14⁰⁰

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY TAKŻE UBÓJ Z KONIECZNOŚCI NA TERENIE GOSPODARSTWA

od 01.01.2017 r. nowe numery:

tel kom. 517 955 207
oraz 517 955 204
tel. do biura: 65 572 50 07

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

W Dzienniku Ustaw opublikowano zmiany w ustawie o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Co to oznacza?

Płatności do zwierząt

W przypadku sektorów młodego bydła i krów zmniejszono maksymalną liczbę zwierząt, do których może zostać przyznana płatność: z dotychczasowych 30 do 20 sztuk, zachowano jednak dotychczasową kopertę finansową. - Wprowadzona zmiana pozwala na skoncentrowanie wsparcia w gospodarstwach, w których następuje systematyczny spadek liczby stad i pogłowia zwierząt, a więc gospodarstw, których sytuacja ekonomiczna jest najtrudniejsza - informuje resort rolnictwa.

Zaznacza przy tym, że dzięki zachowaniu koperty finansowej, w wyniku wprowadzanych zmian stawka płatności dla pierwszych 20 sztuk zwierząt w stadzie (zarówno w przypadku młodego bydła, jak i krów) będzie wyższa niż w poprzednich latach.

- Szacuje się, że zwiększenie wsparcia obejmie około 82% rolników posiadających około 50% krajowego stada młodego bydła oraz około 79% rolników posiadających około 43% krajowego stada krów. Zwiększenie wsparcia dotyczyć będzie tej wielkości stad, w przypadku których w okresie 2009-2016 odnotowuje się systematyczny spadek liczby stad i pogłowia zwierząt - podaje MRiRW.

W przypadku płatności do owiec z kolei ustanowiono nowy okres przetrzymywania zwierząt kwalifikujących się do wsparcia - od dnia 15 marca do dnia 15 kwietnia roku składania wniosków (zamiast okresu od dnia 20 października do dnia 20 listopada). Zmiana została dokonana w związku z postulatami zgłaszanymi przez organizacje zrzeszające hodowców owiec. Poza tym, niezależnie od tego,



Zmiany w dopłatach bezpośrednich

uproszczono procedurę ubiegania się o wsparcie związane z produkcją w sektorze owiec i w sektorze kóz (tzw. system bezwnioskowy). Wprowadzenie tego rozwiązania, zdaniem resortu rolnictwa, ułatwi rolnikom ubieganie się o wsparcie do owiec i kóz, zwłaszcza w przypadku, gdy liczba zwierząt zgłaszanych do płatności jest duża (z uwagi na brak limitu liczby zwierząt w gospodarstwie, które mogą być objęte płatnością, liczba zwierząt zgłaszanych do płatności często wynosi kilkaset sztuk). Do tej pory wiązało się to z koniecznością wypisania w dołączanym do wniosku specjalnym oświadczeniu wielu numerów identyfikacyjnych.

Rośliny wysokobiałkowe

W miejsce dotychczasowej płatności do roślin wysokobiałkowych wprowadzono dwie oddzielne płat-

ności: do roślin strączkowych przeznaczonych na ziarno i do upraw paszowych. - Dokonane zmiany biorą pod uwagę potrzebę zapewnienia krajowej produkcji białka roślinnego na pasze oraz lepszego ukierunkowania wsparcia, uwzględniającego sposób wykorzystania roślin wysokobiałkowych - tłumaczy MRiRW.

Płatność do roślin strączkowych na ziarno będzie natomiast przysługiwała do powierzchni upraw: bobiku, grochu pastewnego, łubinów i soi. Płatność ta będzie miała charakter regresywny - wyższa stawka będzie stosowana do pierwszych 75 ha upraw w gospodarstwie, niższa do powierzchni powyżej 75 ha.

Z kolei płatność do upraw paszowych będzie przysługiwała do powierzchni upraw roślin wykorzystywanych głównie do produkcji pasz objętościowych (esparceta, koniczy-

na, komonica, łądzian, lucerna, nostrzyk, seradela oraz wyka).

- Uprawa zgłoszona do wsparcia nie może zostać przeznaczona na zielony nawóz. Płatnością będzie objęte nie więcej niż 75 ha upraw w gospodarstwie - zaznacza ministerstwo rolnictwa.

Truskawki

W przypadku sektora owoców miękkich wsparcie będzie przysługiwało do upraw truskawek.

Buraki cukrowe

Od przyszłego roku wsparcie w sektorze buraków cukrowych będzie przyznawane do powierzchni upraw wszystkich buraków cukrowych, a nie tylko buraków kwotowych. - Zmiana ta wynika z konieczności dostosowania instrumentu wsparcia do zmienionych unijnych uwarunkowań prawnych

- zniesienie kwotowania produkcji cukru - wyjaśnia MRiRW.

Pozostałe zmiany

Poza zmianami w zasadach przyznawania niektórych płatności, realizowanych w ramach wsparcia związanego z produkcją, uchylony zostanie wykaz obszarów, które są wykorzystywane głównie do prowadzenia działalności pozarolniczej. Wykaz ten obejmował - lotniska, boiska sportowe i pola golfowe - co oznaczało, że grunty rolne, na których były położone te obiekty, były a priori wykluczone z płatności bezpośrednich, niezależnie od tego, w jakim stopniu były one wykorzystywane do prowadzenia działalności rolniczej.

- Brak wykazu obszarów automatycznie wyłączonych ze wsparcia oznaczał będzie, że w przypadku gruntów, na których - poza działalnością rolniczą - prowadzona jest również działalność pozarolnicza, kierownik biura powiatowego ARiMR, w toku postępowania o przyznanie płatności, będzie każdorazowo oceniał, czy prowadzenie działalności rolniczej nie jest znacząco utrudnione przez intensywność, charakter, okres trwania i harmonogram działalności pozarolniczej. Jeżeli warunek ten będzie spełniony, grunty zostaną objęte wsparciem - informuje resort rolnictwa.

MARIANNA KULA

czytaj także wiescirolnicze.pl

- Ułatwienie w KRUS dla chorych rolników
- Preferencyjne kredyty z dopłatą ARiMR

JARACZEWO

Gmina przespała suszę, odszkodowań dla rolników nie będzie

Rolnicy z Jaraczewa mają żal o przegapienie przez gminę protokołowania suszy. Nie będą mogli starać się przez to o pieniądze z odszkodowania.



Wnioski odnośnie poziomu strat danej uprawy rolnicy mogli składać do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w dwóch terminach. Pierwszy, do 31 października 2016 roku, dotyczył osób, u których poziom strat danej uprawy przekroczył 70 proc. Kwota odszkodowania wynosiła 900 zł do hektara uprawy ubezpieczonej oraz 450 zł dla nieubezpieczonej. Drugi nabór trwał do 5 grudnia 2016 roku dla gospodarstw, które poniosły straty w przedziale 50-70 proc. Tu kwota odszkodowania wynosiła 400 zł do hektara ubezpieczonego oraz 200 zł dla nieubezpieczonego. Co ważne, w tym roku do strat nie wliczano poziomu

odszkodowań z produkcji zwierzęcej, co zwiększało szanse na uzyskanie pieniędzy. By móc złożyć wniosek, rolnicy musieli przedstawić jednak protokół oszacowania strat przez komisję. Warto przy okazji przypomnieć, że w ubiegłym roku, pomimo starań jaraczewskich urzędników, gmina jako jedna z nielicznych nie została objęta odszkodowaniami za suszę przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa. W tym została, jednak jak twierdzą sołtysi, nikt z władz ich o tym niestety nie poinformował.

Sprawa poruszona została podczas ostatniej sesji. Na ręce burmistrza wpłynęło pismo od sołtysów, które było

prośbą o wyjaśnienie całej sytuacji. Dariusz Strugała nie ukrywał z kolei swojego zdziwienia. Podkreślał wręcz, że ma pewien żal do władz wsi. - Wychodzę z założenia, że sołtysi są pomocnikami burmistrza w sprawowaniu władzy - komentował. Tymczasem, jak dodawał, składanie prośby o wyjaśnienia, już po upływie terminów, jest po prostu „nie fair”. Zaznaczał, że jeśli sołtysi wiedzieli wcześniej o możliwości protokołowania suszy w gminie Jaraczewo, powinni przyjść i podpowiedzieć to urzędnikom.

- Wszystko wyszło przypadkowo, dowiedzieliśmy się o tym dosłownie dzień przed złożeniem pisma - argumentował z kolei Bartosz Banaszak, sołtys

Goli. Jak podkreślał, przy okazji wizyty w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w innej sprawie dowiedział się, że trwają tam prace odnośnie suszy, która wystąpiła na terenie powiatu jarocińskiego. Wiele wniosków złożono m.in. z Zerkowa. - Nie czuję urazu do gminy - podkreślał przy tym Banaszak. Zaznaczał jednak, że sprawę trzeba wyjaśnić, by uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości.

Co na to sami radni? - Uważam, że na każdą sesję powinien być zapraszany agronom. Może wtedy pewne rzeczy by nam nie uciekały - komentuje radny Edmund Kowalczyk. Zaznacza jednak przy tym, że sam składał interpelacje

odnośnie suszy.

- Kto ma dziś bronić rolnika? - pyta z kolei przewodniczący rady, Roman Skrzypczak. Jak zaznacza nie ma już funkcji gminnego agronoma. - Sami radni mogą oczywiście pomagać, ale nie będą przecież chodzić od wsi do wsi. Gdzie są w ogóle związki zawodowe, które powinny być od tych spraw? Brakuje ludzi do pracy. Są też izby rolne, które powinny się tym zajmować - wylicza. Przyznaje jednak na koniec, że w gminie być może gdzieś błąd w tej sprawie nastąpił. - Trzeba to z pewnością wyjaśnić. Szkoda jednak, że jest już po wszystkim - podsumowuje.

(jan)

W Mieszkowie miały powstać mieszkania dla wychowanków domu dziecka w Górze, którzy po opuszczeniu placówki mieliby się tam uczyć samodzielności. Budynek w stanie surowym nie został jednak nigdy wykończony. Teraz dom dziecka przekazał go gminie Jarocin.

- Kiedy zrodził się pomysł powstania tego budynku i realizacji ze stowarzyszeniem z Holandii (Stowarzyszenie Jarocin-Veldhoven - przyp. red.) to był bodajże rok 2006, za zabezpieczenie usamodzielnienia wychowanków odpowiadał tylko dom dziecka. Teraz jest inaczej. Zapewnienie startu jest w gestii gmin, z których pochodzą wychowankowie - tłumaczy Eugeniusz Urbański, dyrektor Domu Wsparcia Dziecka i Rodziny „Domostwo” w Górze. Wyjaśnia też przyczyny, dla których budynek w Mieszkowie nie został wykończony. - W międzyczasie był kryzys, zmniejszyła się liczba dzieci, wycofał się sponsor z Holandii. Stowarzyszenie Przyjaciół Domu Dziecka, które prowadziło inwestycję, nie było w stanie tego udźwignąć. Skupiliśmy się na zakupie najpierw jednego auta, później drugiego i to było ważniejsze, bo zaspokajało bieżące potrzeby wychowanków - uważa dyrektor.

W ubiegłym roku działka z budynkiem w Mieszkowie została przekazana na rzecz gminy Jarocin. - Mam zapewnienia pana burmistrza, że w razie potrzeb dla wychowanków domu dziecka z gminy Jarocin zawsze znajdzie się mieszkanie. Dla mnie to jest wygodniej, bo problem, który był nad domem dziecka, zniknął, a my możemy się skupić na pracy wychowawczej z dziećmi - podkreśla dyrektor Urbański.

Leszek Mazurek, który w latach 2006 - 2010 był szefem wydziału



Niedokończony budynek w Mieszkowie czeka na gospodarza

W ubiegłym roku dwoje wychowanków domu dziecka w Górze po uzyskaniu pełnoletniości, a przed opuszczeniem placówki, otrzymało mieszkania od gmin, z których pochodzą - jedna osoba od gminy Jarocin, a druga od gminy Poniec w powiecie gostyńskim.

oświaty i spraw społecznych jarocińskiego starostwa i sprawował nadzór między innymi nad domem dziecka w Górze przyznaje, że z mieszkaniami w Mieszkowie od samego początku były problemy. - Razem z ówczesnym starostą Stanisławem Martuzalskim i dyrektorem domu dziecka robiliśmy wszystko, żeby tam jak najszybciej stanęły mury i zostały

przykryte. To było bardzo duże przedsięwzięcie. Dyrektor szukał sponsorów. Cała trudność powstała, kiedy wycofało się stowarzyszenie z Holandii. Wtedy szansa na dokończenie tego budynku zupełnie zmalata i tak to się zakończyło - wspomina były urzędnik.

Budynek w stanie surowym przejęła gmina Jarocin. Docelowo ma on zostać wcielony do zasobów Jarociń-

skiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. - Mamy kilka koncepcji na zagospodarowanie tej nieruchomości: albo mieszkania czynszowe, albo socjalne - mówi Jerzy Wolski, prezes JTBS-u. - Punktem wyjścia jest jednak stan techniczny, w jakim znajdują się mury. Jeśli są w fatalnym stanie, to trzeba to zrównać z ziemią. A jeśli nadają się do wykończenia, to trzeba

poznać projekt. Z tego, co mi wiadomo, tam są tak zwane kawalerki, co nie za bardzo nadaje się, żeby to zaadaptować na przykład na mieszkania czynszowe. Być może wyszłyby z tego mieszkania socjalne. Zobaczymy. To wszystko jest do rozpatrzenia w sytuacji, kiedy JTBS ewentualnie stałby się właścicielem tej nieruchomości - dodaje szef spółki.

ANNA KONIECZNA

▶ NOWE MIASTO

Wójt dostał medal



Fot. Anna Kogras-Fiolek

Wójt Aleksander Podemski otrzymał kolejne odznaczenie.

Marian Walkiewicz, prezes powiatowej rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej podczas swego wystąpienia na sesji rady gminy w Nowym Mieście przypomniał, że w ubiegłym roku obchodzone było 20-lecie reaktywacji działalności samorządu i 120-lecie jego powstania na terenie Wielkopolski. - W związku z tymi jubileuszami rada powiatowa izby w Środzie Wielkopolskiej wystąpiła do zarządu regionalnego o przyznanie wójtowi medalu za długoletnie zaangażowanie i osobisty wkład w pracę na rzecz wielkopolskich rolników - wyjaśnił Walkiewicz.

Uroczyste wręczenie medali wszystkim odznaczonym odbyło się w grudniu w Sali Ziemi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wtedy wójt nie mógł uczestniczyć w spotkaniu, dlatego Marian Walkiewicz przywiózł medal i wręczył go na sesji rady gminy. Aleksander Podemski, dziękując za wyróżnienie, powiedział: - Izby są potrzebne. Mamy swojego rolnika, który kieruje średzkimi strukturami. Marian Walkiewicz, mimo że ma dużo obowiązków, duże gospodarstwo, ale również tę działalność na rzecz rolników prowadzi i w izbach rolniczych, i w radzie powiatu średzkiego (jest wiceprzewodniczącym tej rady - przyp. red.).

(akf)

▶ POWIAT

Starosta zakończył rok bez nagrody

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Jarocinie otrzymali specjalne nagrody za minione dwanaście miesięcy pracy. Wzorem lat ubiegłych bez premii rok 2016 zakończyli starosta Bartosz Walczak, wicestarosta Mikołaj Szymczak oraz etatowy członek zarządu powiatu Mirosław Drzazga.

Na najwyższe gratyfikacje w wysokości 2.300 zł brutto zapracowali: sekretarz powiatu Ireneusz Lamprecht oraz skarbnik Jacek Jędrzejak. Pra-

Wysokość nagród wypłaconych w Starostwie Powiatowym w Jarocinie (kwoty brutto)

▶ Ireneusz Lamprecht, sekretarz powiatu	2.300 zł
▶ Jacek Jędrzejak, skarbnik powiatu	2.300 zł
▶ dyrektorzy wydziałów (1 osoba)	2.300 zł
▶ kierownicy referatów (15 osób)	1.600 zł - 1.900 zł
▶ pracownicy starostwa (56 osób)	100 zł - 1.300 zł

cownikom starostwa wypłacono od 100 do 1.300 zł.

Nagrodę na koniec roku jako jedyny spośród szefów jednostek podległych powiatowi

otrzymał dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Przemysław Masłowski. Wypłacono mu 1.800 zł.

(ann)

Z PRZYMRUŻENIEM OKA



Fot. Anna Kogras-Fiolek

JAK SIĘ SKARBNICZKA ZMARSZCZY, TO PRZECZYTA!

Podczas omawiania zmian w projekcie budżetu skarbniczka gminy Nowe Miasto, Elżbieta Mních przyznała, wpatrując się w dokumenty: - Jest trochę drobne pismo, ja przeproszam, też nie widzę - przyznała. - Ale jak robiłam w poprzek, to znowu kupa papieru idzie. Jak się zmarszczę, to przeczytam!

NOWE MIASTO

W budżecie usłyszano głos radnych

Nowomiejscy radni przyznają, że po raz pierwszy usłyszany został ich głos w sprawie projektu budżetu. Wnieśli do niego dużo poprawek i zostały one uwzględnione.

Opinię poszczególnych komisji na temat budżetu zaprezentowała przewodnicząca komisji finansowo-gospodarczej Zofia Kędziora. Wskazały one środki finansowe na realizację zaproponowanych poprawek - z nadwyżki budżetowej, która na koniec 2016 roku była większa niż w projekcie budżetu. Wiele zadań zaplanowanych w ubiegłym roku nie zostało bowiem wykonanych. To kwota ok. 600 tys. zł. - Komisje rady zaproponowały, aby po przyjęciu przez radę budżetu na 2017 rok, umieścić na stronie internetowej urzędu gminy informację o planowanych inwestycjach na ten rok. Komisje

złożyły też wniosek, aby przetargi na inwestycje rozstrzygnięte były do końca drugiego kwartału, a wykonanie zadań miało miejsce do trzeciego kwartału - przekazała przewodnicząca.

Jednocześnie, przy trzytym nastu obecnych na sali, nowomiejscy radni przyjęli budżet gminy na 2017 rok. Dziękowali za uwzględnienie ich wniosków. Przynawali, że w poprzednich latach nie było takiej dyskusji, jak teraz. - Poza oficjalną opinią chciałam dodać wypowiedź wielu radnych, że taka dyskusja, jak była nad projektem budżetu gminy na 2017 rok, nie miała miejsca w poprzednich latach - podkreśliła Zofia Kędziora.

ra. - Zostały uwzględnione nasze wnioski, autopoprawki. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że w końcu nasz głos, radnych, się słyszy.

(akf)

36.614.080 zł

- tyle wyniosą dochody gminy

37.471.808,15 zł

- tyle wyniosą wydatki gminy



Oświata może nam się odbić czkawką

Rozmowa z ELŻBIETĄ MNICH, skarbniczką gminy Nowe Miasto

Pani skarbnik, jaki będzie budżet na ten rok?

Bezpieczny. W sumie przy projekcie żeśmy nie szaleli. Dlatego że będziemy mieli nadwyżkę w tym roku. Chcemy, żeby nie było kredytów. Po co nam zadłużenie gminy? Nie wiemy, jaka będzie nadwyżka, wiemy, że będzie. Wtedy spokojnie zrobimy te inwestycje, które wiadomo, że muszą być.



dżecie w gospodarkę wodno-ściekową. To jest w tej chwili najważniejsze dla nas. To musimy zrobić.

A drogi?

Z drogami nie jest źle. One były u nas robione. Dlatego sądzę, że możemy wziąć kredyt w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska na modernizację oczyszczalni w Chociczy. Mamy dobrą sytuację finansową, więc

nie ma problemu, a to są korzystne kredyty. Natomiast nadwyżkę można wrzucić jeszcze w bieżące utrzymanie. Nie wiemy, co wyjdzie z gimnazjami. Tu mamy tak zaplanowane, jakby nic się nie działo. Zobaczymy, jaka będzie sieć szkół. Ile trzeba będzie wydać, żeby je dostosować. Ja się tego obawiam. Jeżeli wejdą małe dzieci, to będzie trzeba zrobić przeróbki łazienek, ubikacji, dostosować meble, wszystko.

To oświata może stać się problemem?

Oświata może nam się odbić czkawką. Podejrzewam, że tu będzie problem.

Rozmawiała
ANNA KOPRAS-FIOLEK

Jakie inwestycje będą realizowane przez gminę Nowe Miasto w 2017 roku?

GOSPODARKA WODNO-ŚCIEKOWA

- modernizacja i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Chociczy - **300 tys. zł** (cała inwestycja pochłonie kilka milionów, gros środków wydanych zostanie w 2018 roku)
- odwiert nowej studni głębinowej w Chociczy - **ok. 200 tys. zł**,
- dobudowa kolejnego zbiornika retencyjnego (wody zapasowej) - **ok. 200 tys. zł**
- wykonanie rurociągu spinającego, łączącego hydrofornie w Chociczy i Chwałęcinie - **20 tys. zł**

DROGI

- ulica Kościelna w Nowym Mieście (ok. 200 m) - **120 tys. zł**
- ulica Jesionowa w Nowym Mieście (ok. 300 m) - **100 tys. zł**
- ulica Bednarska (300 m) - **250 tys. zł**
- droga w Chwałęcinie (Chwałęcina - Bielejewo, 800 m) - **300 tys. zł**
- droga w Wolicy Nowej (250 m) - **100 tys. zł**
- chodnik w Dębnie (ok. 1 km) - **100 tys. zł**
- chodnik w Aleksandrowie

(ok. 500 m) - **100 tys. zł**

- remont drogi w Kolniczkach (od kościoła do cmentarza) - **50 tys. zł**

W poszczególnych miejscowościach zaplanowano również różne zadania w ramach funduszu sołeckiego.

Na drogę w Chwałęcinie może uda się pozyskać środki z Funduszu Ochrony Guntów Rolnych. Wniosek został złożony.

INNE

- rekultywacja wysypiska śmieci w Elżbietowie - **351 tys. zł**

Jakie poprawki radnych zostały ujęte w budżecie?

- remont chodnika w Aleksandrowie
- budowa chodnika w Dębnie
- remont drogi w Kolniczkach, od kościoła do cmentarza
- budowa ulicy Bednarskiej w Nowym Mieście
- droga dojazdowa do gruntów rolnych w kierunku „Gucia” w Nowym Mieście
- odwodnienie pałacu w Klęce

ALEKSANDER PODEMSKI
wójt gminy Nowe Miasto



W 2017 roku będzie sporo przedsięwzięć w gospodarce wodno-ściekowej oraz w drogownictwie. Inwestycje, które planujemy, są nieodzowne. Dla mieszkańców najbardziej namacalne, odczuwalne są kwestie drogowe. W tym zakresie powinna nastąpić poprawa.

▶ NOWE MIASTO

Dodatkowe pieniądze dla wszystkich urzędników

Średnio po 1.200 zł brutto odebrali pod koniec roku wszyscy pracownicy urzędu gminy w Nowym Mieście.

Nagrody, zgodnie z regulaminem wynagradzania pracowników urzędu, przyznaje wójt - za „sumienne wykonywanie obowiązków służbowych”. Wartość jednej wyniosła „na rękę” średnio ok. 800 zł. W sumie wydano 39.600 zł. Otrzymały je 33 osoby, spośród pracowników funkcyjnych - sekretarz i skarbnik gminy.

(akf)

▶ NOWE MIASTO

Będzie więcej wypadków

Tak zapowiada wójt gminy Nowe Miasto Aleksander Podemski. Skąd takie niepokojące prognozy?

- Obwodnica Jarocina będzie kończyć się przed Klęką, pomiędzy Wolicą a Klęką. Tam się ruch rozładuje - od Mieszkowa będzie dwupasmówka, później jednopasmówka do Wolicy. Kierowcy chętnie będą jeździć obwodnicą, bo w Jarocinie włączą się w piękną trasę, a tu, przed Klęką, będzie wąskie gardło i ruch będzie się blokował - mówi wójt gminy Nowe Miasto Aleksander Podemski. Droga już się blokuje - od momentu kiedy uruchomiono sygnalizację świetlną w Krzykosach. - Ona podobnie, jak w Klęce, gdzie też są światła, przyhamowuje trochę ruch, który jest coraz większy.

Od Wolicy Pustej aż do Krzykos wszystko stoi. Będzie taka jazda, jaka teraz jest pod Jarocinem - dodaje wójt gminy. Zauważa ponadto, że już jest problem z przejazdem z Nowego Miasta w kierunku Chociczy, z przekroczeniem krajowej „jedenastki” i będzie on coraz większy. Nie ukrywa, że ma poważne obawy co do bezpieczeństwa na tej trasie. - Już teraz mamy sporo wypadków na tym odcinku. Będzie ich coraz więcej. Próbkę już takie mamy. Jeden wypadek był w Wigilię, wczoraj był i jeszcze jakiś czas temu. Nie ma tygodnia, żeby nie było. A zanim będzie dalszy ciąg tej trasy, w kierunku Środy, jeszcze trochę czasu uplynie - dodaje Aleksander Podemski.

(akf)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Twój lokalny portal

CZYTAJ, OGLĄDAJ, KOMENTUJ...

www.jarocinska.pl

JAROCIN

Byli referendyści: - Burmistrz mści się na nas Adam Pawlicki ripostuje: - To bzdura

- To już jest po prostu śmieszne. I żalozne - mówi nam Piotr Paweł Niewiada, jeden z byłych członków Komitetu Referendalnego, który otrzymał niedawno pismo w sprawie banerów, jakie przed ubiegłorocznym plebiscytem znajdowały się koło żywoptu przy ul. Wrocławskiej w Jarocinie (naprzeciwko ul. Dąbrowskiego).

„Bój” o reklamy, które zachęcały do udziału w referendum, trwa już ponad rok. Władze miasta twierdzą, że banery znajdowały się na terenie gminnym, a referendyści nie zapłacili urzędowi za zajęcie pasa drogowego. Początkowo próbowano ukarać za to pełnomocnika inicjatora referendum, czyli Annę Iwicką. Chodziło o kwotę ponad 3,5 tys. zł. Ta odwołała się jednak do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, które uchylilo decyzję urzędu, wskazując m.in. na to, że materiał dowodowy w całej sprawie nie został zebrany przez urzędników w sposób „wyczerpujący i rzetelny”, ponadto błędem było uznanie Iwickiej za „podmiot odpowiedzialny za umieszczenie przedmiotowych reklam”.

W związku z decyzją SKO, w październiku urząd miasta musiał umorzyć postępowanie w jej sprawie. Władze Jarocina postanowiły jednak nie ustępować i... okazuje się, że wszystko rozpoczyna się tak naprawdę od nowa.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia wszyscy członkowie Komitetu Referendalnego otrzymali zawiadomienie o wizji lokalnej przy ul. Wrocławskiej z udziałem uprawnionego geodety. Wszyscy uznani zostali bowiem tym razem za odpowiedzialnych w związku ze wspomnianym zajęciem pasa. Wizja polegała na dokładnym ustaleniu przebiegu granicy działki drogowej.

- Wszystko zaczyna się od nowa, to

➤ - To zemsta burmistrza - mówią wprost osoby, które rok temu zorganizowały referendum w sprawie odwołania Adama Pawlickiego. Władze gminy od ponad roku próbują ukarać ich za wywieszenie reklam przy ul. Wrocławskiej.



Tuż przed końcem roku odbyła się wizja lokalna w sprawie ustalenia przebiegu granic działek przy ul. Wrocławskiej

jakiś absurd - komentują zirytowani byli członkowie Komitetu Referendalnego. - A swoją drogą, jak w ogóle można po roku ustalać, gdzie konkretnie leżały banery? Już w pierwszej instancji SKO zarzuciło przecież, że przedstawiona przez urząd dokumentacja fotograficzna nie wskazuje jednoznacznie, czy znajdowały się w pasie drogowym - dodają. - Osobną sprawą jest to, że władze gminy już od 2 listopada ubiegłego roku wiedziały, że baner rzekomo był w pasie drogowym. Dlaczego więc od razu nas o tym nie poinformowały, jak nakazuje Kodeks Postępowania Administracyjnego? Czekali z decyzją aż do dnia po referendum. To też o czymś świadczy - zaznaczają.

Wraz z referendystami uczestniczyliśmy pod koniec roku we wspomnianej wizji lokalnej przy ul. Wrocławskiej. Zgodnie z pomiarami wynajętego przez urząd niezależnego geodety, krzaki, przed którymi miały stać reklamy, faktycznie znajdują się na terenie gminy, a nie spółdzielni mieszkaniowej, z którą referendyści zawarli rok temu umowę, i której zapłacili za umieszczenie banerów. Jak zaznaczał na spotkaniu geodeta, granica działek została ustalona jeszcze w latach 80. Co jednak najciekawsze, o jej przebiegu sama spółdzielnia nie zdawała sobie do tej pory sprawy... - Zawsze porządkowaliśmy teren aż do chodnika, bo myśleliśmy, że jest nasz - mówiła obecna na miejscu przedstawicielka spółdzielni.

Referendyści podkreślają również, że zbieranie dowodów po roku samo w sobie jest niepoważne. - Marnowany jest nie tylko nasz czas, ale także czas urzędników, którzy muszą się tym zajmować. Wydawane są publiczne pieniądze przeznaczone na tę sprawę. Traktujemy to po prostu jako zemstę burmistrza Pawlickiego za zorganizowanie referen-

dum - komentują. Podkreślają także, że w przypadku nałożonej przez urząd kary złożą kolejne odwołanie do SKO. - Dalej wszystko się będzie ciągnąć, będziemy się „boksować” przez kolejny rok. Pytanie tylko: po co? - podsumowują.

Co na to wszystko burmistrz Jarocina? Jak tłumaczy, spraw prowadzonych w związku z zajęciem pasa drogowego jest w gminie o wiele więcej, dlatego nie ma tu mowy o żadnej zemście. - To bzdura - ripostuje wóldarz. - Każdy, kto zajmuje pas drogowy musi za to zapłacić i nie ma tu znaczenia, czy jest to mój przyjaciel, wróg czy osoba neutralna - podkreśla.

Czy koszty i nakłady pracy związane z całą sprawą nie przekraczają jednak już kary, jaka może zostać nałożona na byłych referendystów? - Z naszej strony nie, mamy urzędników oraz umowę prawną rozliczaną w ryczałcie - odpowiada Pawlicki.

Na pytanie, dlaczego gmina zwlekała tak długo, zanim poinformowano referendystów, że korzystali z pasa drogowego, wóldarz odpowiada, że - chciano uniknąć zarzutów o nagonce.

- Daliśmy im po prostu spokojnie to referendum przeprowadzić. Dopiero wtedy by było, że to jakaś zemsta. A zapłatę i tak trzeba ponieść i nie ma znaczenia, czy upomniemy się wcześniej, czy później - odpowiada burmistrz.

Gdy pytamy na koniec byłych referendystów, czy po tej całej sytuacji, która ciągnie się już ponad rok, zdecydowaliby się jeszcze raz na organizację referendum, odpowiadają, że tak. - Z pewnością kilka rzeczy można było zrobić lepiej, jednak samo referendum pozwoliło pokazać mieszkańcom, że także mogą uczestniczyć w życiu politycznym, mieć wpływ na to, jak wydatkowane są pieniądze publiczne - zaznaczają.

JAKUB NOWAK

► ŻERKÓW

Komisja wnioskuję o kolejny podatek

Na brak uchwały dotyczącej opłat adiacenckich w kontekście rozbudowy mediów - sieci wodociągowej i kanalizacyjnej na osiedlu 700-lecia w Żerkowie zwróciła uwagę w czasie analizy przyszłorocznego budżetu komisja rewizyjna. - Ja nie wiem, co to ma wspólnego z budżetem? - zapytała skarbnik Bronisława Rogacka. Burmistrz Jacek Jędraszczyk wyjaśnił, że większość gmin nie podejmuje takich uchwał, a tam, gdzie je podjęto, są one „martwe”, czyli nie mają zastosowania w praktyce. - Jest to opłata, którą powinien wnieść mieszkaniec za to, że poprawiły się warunki życia w jego otoczeniu, czyli ma możliwość korzystania np. z kanalizacji czy wody. Aby ją ustalić, to najpierw trzeba by wyliczyć, ile warta była działka przed budową sieci, a ile po - wyjaśnił Jędraszczyk. Podkreślił, że przed opłatą adiacencką istniały komisety budowy sieci i mieszkańcy dobrowolnie opodatkowywali się, aby mieć wodociąg czy kana-

lizację. - Do tematu możemy wrócić. Trzeba się jednak zastanowić, czy mamy straszyć tych potencjalnych mieszkańców, którzy chcieliby się u nas budować - stwierdził wóldarz.

Sekretarz Michał Surma dodał, że podjęcie uchwały oznacza wprowadzenie opłaty, która dotyczył będzie wszystkich mieszkańców gminy. - Mam wrażenie, że nie do końca rozumiecie państwo to, czym jest opłata adiacencka. Musielibyśmy tak samo pojechać do Bieździedowa, Chrzana i Stegoszy, bo tam też była budowana infrastruktura - droga, woda czy kanalizacja - i mieszkańcy musieliby też ją płacić. Nie możemy podjąć uchwały, która będzie dotyczyła jedynie mieszkańców osiedla w Żerkowie, bo tak to zabrzmiało w państwa opinii, w uwagach. (...) Żeby określić wzrost wartości nieruchomości, trzeba wynająć rzeczoznawcę, a to też kosztuje. To jest jeszcze papierkowa robota i kolejny podatek nakładany na mieszkańców

- wyjaśnił sekretarz. Radny Sebastian Nowaczyk, który ma też działkę na osiedlu, wyjaśnił, że chodziło im o zabezpieczenie interesów gminy wobec ewentualnych developerów, którzy mogą sprzedać ziemię po podziale na działki drożej, również ze względu na media. Michał Surma podkreślił, że w takich sytuacjach ma zastosowanie tzw. renta planistyczna, która obowiązuje w przypadku uchwalenia dla danego terenu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. - Nam zależy na tym, żeby jak najwięcej osób budowało się na osiedlu i mieszkało w Żerkowie. Powinniśmy do tego dążyć. Ktoś, kto będzie się chciał budować w innym miejscu, to nie będzie miał tak szybko kanalizacji i wody. Tam akurat nie ma żadnych developerów - podsumował urzędnik. Radni zakończyli dyskusję nad opłatą adiacencką nie podejmując żadnych konkretnych decyzji i przechodząc do kolejnego tematu.

(Is)

► NOWE MIASTO

Będą szukać tańszego przewoźnika

26 tysięcy zabrakło w ubiegłym roku gminie Nowe Miasto na opłacenie dowozów mieszkańców do Jarocina.

- Należy prowadzić rozmowy z kimś innym, kto za tańszą kwotę by (...) może woził mieszkańców naszej gminy do Jarocina. Ta kwota, którą Jarocin bierze od nas, jest duża - mówi przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski.

Radni spotkali się na posiedzeniu w grudniu, żeby podyskutować, jak rozwiązać ten problem. Do zapisanych w porozumieniu z gminą Jarocin 120 tysięcy trzeba

było dolożyć aż 26 tysięcy. - Nie ludźmy się, że te kwoty będą niższe. Sami widzimy, co się dzieje w Jarocinie. Budżet powiatu jarocińskiego nie jest przyjęty. Jako konsekwencja tego poszło wstrzymanie linii autobusowych do tych miejscowości, gdzie radni byli przeciwni budżetowi - przypomina przewodniczący nowomiejskiej rady. - Jarocin na pewno będzie się starał o jak największe pieniądze. Powinniśmy iść w tym kierunku, żeby szukać oszczędności i może kogoś innego.

(akf)

JÓZEF WECHTEROWICZ
l. 84 (Dobieszczyzna)
HENRYK GMEREK
l. 82 (Nosków)

AGNIESZKA ZIĘTEK
l. 92 (Hilarów)
HENRYK URBAŃSKI
l. 80 (Cielcza)

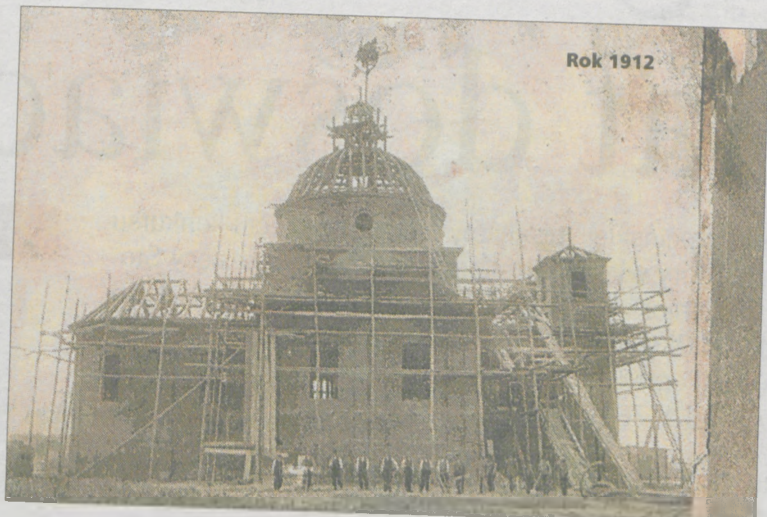
BENEDYKT STĘCHLIKI
l. 64 (Jarocin)
JANINA DRZEWIECKA
l. 83 (Jarocin)

MARIANNA KOWAŃDY
l. 83 (Jarocin)

CELINA OBIEŻYŃSKA
l. 91 (Jarocin)

ZATRZYMAJ SIĘ

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia



Fotografie ze zbiorów parafii św. Małgorzaty w Cielczy i Towarzystwa Miłośników Fary Gostyńskiej

Ksiądz Kazimierz Szreybrowski - budowniczy kościoła w Cielczy

Przez dwa lata - w 2012, a szczególnie w 2013 roku parafia w Cielczy obchodziła stulecie budowy i konsekracji kościoła. Oddany do użytku i poświęcony przez księdza arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego został też nowy dom parafialny imienia księdza arcybiskupa Antoniego Baraniaka. Pisała o tym „Gazeta Jarocińska” jesienią 2013 roku. Warto przypomnieć również budowniczego tej świątyni, gorliwego kapłana i gorącego patriotę, jakim był ksiądz Kazimierz Szreybrowski - proboszcz Wilkowyi i Cielczy w latach 1910-1915, zastrzelony przez Niemców 9 stycznia 1940 r.

Przyszły kapłan urodził się 8 lutego 1879 roku w Krzywogórze w powiecie wrzesińskim. Był synem kupca Emila i Walerii z domu Pfeiffer. W okresie gimnazjalnym w Lesznie działał w nielegalnej w ówczesnych Niemczech niepodległościowej organizacji młodzieżowej - Towarzystwie Tomasza Zana. Do kapłaństwa przygotowywał się w seminariach w Poznaniu i Gnieźnie. Na księdza został wyświęcony 17 grudnia 1904 roku. Od 1 stycznia 1905 r. pracował jako wikariusz w parafii Bożego Ciała w Poznaniu. W latach 1910-1915 sprawował posługę kapłańską jako proboszcz połączonych parafii w Wilkowyi i Cielczy. Od 1915 roku był proboszczem w parafii św. Marcina w Odolanowie. W latach kończących I wojnę światową kwestował w swojej parafii na rzecz głodującej ludności Królestwa Polskiego zajętego przez Niemców. Był współzałożycielem i skarbnikiem tajnego Komitetu Obywatelskiego w Odolanowie. Pomagał też swojemu krewnemu Mieczysławowi

Szreybrowskiemu w organizacji wojska polskiego w powiecie.

W latach 1923-24 był dziekanem ostrowskim. Od 1924 do 1932 r. - proboszczem w Gostyniu, a także wizytatorem nauki religii w szkołach powszechnych tego powiatu. W parafii św. Małgorzaty Antiocheńskiej w Gostyniu prowadził bardzo ożywiającą działalność duszpastersko-społeczną z wiernymi wszystkich stanów, wydawał też przez 3 lata własnym sumptem „Wiadomości Parafialne”. Walnie przyczynił się do powstania pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa na gostyńskim rynku. Pomnik ten został zniszczony przez hitlerowców w maju 1940 roku razem z monumentem patriotyczno-religijnym na Górze Zamkowej upamiętniającym założyciela Gostynia Mikołaja Przedpełkowica herbu Łódzia. 13 kwietnia 1932 roku prymas August Hlond mianował ks. Szreybrowskiego kanonikiem gremialnym kapituły metropolitalnej poznańskiej. Kilka miesięcy później powierzył mu funkcję penitencjarza i kaznodziei parafii archikatedralnej poznańskiej. Z tych ostatnich posług zrezygnował w lipcu 1937 roku. Był również wizytatorem w szkołach poznańskich do czasu wejścia Niemców do Poznania w 1939 roku.

Gostyński Słownik Biograficzny nie podaje, że był budowniczym kościoła w Cielczy. Był nim niewątpliwie, gdyż za jego rządów w połączonych parafii Wilkowyja i Cielcza powstał w latach 1912-13 murowany, piękny kościół w Cielczy i został konsekrowany w dniu 16 listopada 1913 roku. W Archiwum Państwowym w Pozna-

niu znajduje się teczką z projektem kościoła w Cielczy. Cały problem polega jednak na tym, że jest to projekt kościoła neogotyckiego całkiem innego niż ostatecznie powstał, a akta są w języku niemieckim. Łatwiejszą sytuację stwarzają dla nieznaną języka niemieckiego akta w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu. Znajduje się tam między innymi po polsku pismo uzasadniające, dlaczego kościół nie powstał na miejscu starej drewnianej świątyni w centrum wsi, spalonej w dwóch pożarach w latach 1808 i 1837. Ważnym powodem było sąsiedztwo dwóch oberż. Jedną z nich była pobudowana w roku 1911 - gospoda Brzezińskiego, kupiona później na plebanie, a po kilku latach odsprzedana Trojanowskiemu. Widnieje ona na pocztówce z około 1914 r. razem z nowym kościołem, szkołą z lat osiemdziesiątych XIX w. i dzwonnica w miejscu starego kościoła. Budynek oberży służący kilka lat jako plebania, a kilkadziesiąt jako sklep spożywczy i mieszkanie prywatne rozebrano w 2015 roku, stawiając na jego miejscu nowy dom. Druga oberża stała tam, gdzie dziś mieści się skład opału i materiałów budowlanych przy obecnej ulicy Sienkiewicza 31. Ostatecznie nową świątynię wzniesiono na skraju ówczesnej wsi, niedaleko szkoły. Powstała w ekspresowym tempie. Projekt budowy zakładał, że będzie ona kosztować 60 tysięcy marek. Prace murarskie i blacharskie powierzono dwóm firmom - Stanisza z Jarocina i Neumana z Poznania. Ławki wykonał rzeźbiarz Barczyński z Gniezna.

Proboszcz w okresie posługi w Cielczy i Wilkowyi sprawował duszpasterstwo sam bez wikarego nad około 4 tys.

wiernych. Prowadził bractwa i stowarzyszenia parafialne. W 1912 roku założył w Wilkowyi i Cielczy Towarzystwo Młodzieży Polskokatolickiej (męskiej). W obu parafiach istniały też między innymi Żywy Różaniec i Bractwo Wstrzemięzliwości. W Cielczy działało Towarzystwo Budowy Kościoła pod wezwaniem św. Józefa, które bardzo zasłużyło się w tej kwestii.

Ks. Kazimierz Szreybrowski zo-

stał aresztowany przez Niemców 9.11.1939 roku i osadzony w poznańskim Forcie VII. Zastrzelono go tam 9.01.1940 r. W tym samym miesiącu i miejscu zginął Stefan Cybichowski - znany architekt, autor między innymi projektu kościoła w Cielczy. W akcie zgonu księdza podano nieprawdziwą informację o śmierci z powodu zwapnienia zyl.

Oprac. WMW

„Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą ...”
/ ks. J. Twardowski /

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci zasłużonego i długoletniego soltysa wsi Nosków,

ś. t p.
KAZIMIERZA WIŁY

W jego osobie straciliśmy przyjaciela, doradcę, a przede wszystkim świadka budowania samorządności w naszej gminie.

Łącząc się w bólu, najbliższym oraz rodzinie zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Dariusz Strugała Burmistrz Miasta i Gminy Jaraczewo

Serdeczne podziękowania Rodzinie, znajomym, sąsiadom, kolegom, koleżankom, ks. Proboszczowi, wszystkim mieszkańcom Łobza i nie tylko, Delegacjom z zakładów pracy, szkoły w Tarcach, obsłudze oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, ofiarowali liczne msze św., modlitwę, złożyli wieńce, kwiaty oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku mojego tragicznie zmarłego kochanego męża, ojca

ś. t p.
MIROŚŁAWA ZIELIŃSKIEGO

składa
żona z synami

**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biurowisko obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948; całonocny 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel (62) 747-18-20

czynne od 8 00 do 17 00
całonocny tel 604-242-489

OFERUJEMY NISZKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY ODESZLI OD NAS... NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH JUŻ W OFERCIE POMNIKI

601-869-111

Cztery grosze ważniejsze od 20 lat doświadczenia

W poprzednim numerze „Gazety Jarocińskiej” pisaliśmy o rozstrzygnięciu konkursu na świadczenie usług opiekuńczych, który wygrało działające od dwóch miesięcy Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Senior” w Jarocinie. Uzyskało ono ocenę o 1,66 punktu wyższą niż Wojewódzki Oddział Okręgowy PCK w Poznaniu występujący w imieniu jarocińskiego oddziału, które usługi opiekuńcze na naszym terenie świadczy już od 20 lat. Kwota dotacji na ten cel wynosi 1.781.999,96 zł.

Stowarzyszenie bez doświadczenia, ale z wysokimi ocenami

Najwięcej wątpliwości budzi fakt, że stowarzyszenie zarejestrowane w listopadzie 2016 roku otrzymało bardzo wysoką punktację m.in. za doświadczenie w realizacji podobnych projektów z udziałem środków publicznych. Na karcie oceny wniosku widać, że stowarzyszenie „Senior” otrzymało od poszczególnych członków komisji konkursowej od 10 do 25 punktów. Skala ocen wynosiła od zera do 35, przy czym ocena zaczynała się od roku doświadczenia. Jedną z członków komisji konkursowej - Halina Florczyk przyznała, że miała wątpliwości dotyczące ocen, ale w odpowiedzi usłyszała, że „skoro stowarzyszenie startuje w konkursie, to ma doświadczenie”. Nie pamięta, ile dała w poszczególnych kategoriach, ale jak twierdzi w pierwszej opinii stowarzyszenie bardzo nisko. - *Dalam chyba ze dwa punkty. W każdym razie bardzo mało - twierdzi Halina Florczyk.*

W skład komisji konkursowej weszło po trzech przedstawicieli organizacji pozarządowych i burmistrza. W pierwszej grupie oceniali: Halina Florczyk - prezes Jarocińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Przemysław Hender - sekretarz Stowarzyszenia na Rzecz Witaszyc i Ilona Kaczmarek działająca m.in. w Stowarzyszeniu im. Księdza Ignacego Niedźwiedzińskiego, a na co dzień pracująca w Muzeum Regionalnym w Jarocinie. Ze strony burmistrza złożone oferty oceniali pracownicy urzędu - Monika Smolińska i Beata Kościarska oraz Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Dyrektor MGOPS-u stwierdził, że na takie tematy nie będzie rozmawiał telefonicznie. Odpowiedział na maila jeszcze tego samego dnia. Rozmowy na temat konkursu kategorycznie odmówił jedynie Przemysław Hender.

Sami przyznają, że doświadczenia nie mają

Rozmowa z prezesem stowarzyszenia Danielem Cieślakiem była niemożliwa. Jego ojciec - Leszek Cieślak, który też działa w zarządzie, wyjaśnił, że został upoważniony przez zarząd do kontaktów z mediami i instytucjami. Poprosił o przekazanie pytań na

piśmie. Odpowiedź otrzymaliśmy po pięciu dniach. Większość pytań pozostała bez odpowiedzi, a tekst oznaczono adnotacją, że ma zostać wydrukowany w całości, żeby nie wyrwać zdań z kontekstu. Prośba komentarz w związku z łączeniem działalności w branży pogrzebowej (dwóch członków zarządu - Leszek Cieślak i Elżbieta Cieślak są właścicielami przedsiębiorstwa pogrzebowego - przyp. red.) z działalnością na rzecz osób starszych została pominięta „z zażenowaniem, jako tendencyjna”. Prezes deklaruje, że zarząd „Seniora” opracowuje właśnie dokumenty związane m.in. z prowadzeniem polityki rachunkowości, regulaminu wynagradzania, pracy, opracowywaniem instrukcji obiegu dokumentów i polityką bezpieczeństwa przetwarzania danych osobowych. W piśmie podpisanym przez Daniela Cieślaka, prezesa Stowarzyszenia Inicjatyw Społecznych „Senior” czytamy też, że „brak doświadczenia nie może być głównym kryterium przy ocenie danej oferty. W przeciwnym przypadku byłby „hamulcowym” dla powstawania i rozwoju rynku gospodarczego”. Nowa organizacja chwali się też, że „mając zaledwie dwa, trzy dni, nie mając żadnego doświadczenia w zarządzaniu tego typu projektami potrafiły te osoby objąć usługami opiekuńczymi zwykłymi ponad stu podopiecznych.”

Zadecydowały cztery grosze

Jeszcze dłużej z odpowiedzią na nasze pytania zwlekał Michał Fijałkowski, sekretarz gminy Jarocin. Oficjalna odpowiedź dotarła po ponad tygodniu. „Komisja konkursowa oceniła poszczególne oferty wg następujących kryteriów: doświadczenie oferentów w realizacji podobnych projektów realizowanych z udziałem środków publicznych, doświadczenie i kwalifikacje kadry biorącej udział przy realizacji zadania oraz efektywność i dyspozycyjność w zakresie realizacji zadania potrzeb (np. okresowa opieka całodobowa czy reakcja podmiotu w wyjątkowych sytuacjach). Komisja w każdym z zadań przyznała obu oferentom punkty wg kryteriów zawartych w karcie oceny na podobnym poziomie” - czytamy w piśmie. W dalszej części odpowiedzi dowiadujemy się, że „z uwagi na to komisja przyznająca dotację kierowała się dodatkowym

kryterium: kosztem jednostkowym za 1 godzinę świadczonych usług oraz cenę całkowitą realizacji zadania. (...) Dla usług opiekuńczych zwykłych obaj oferenci zaproponowali równą stawkę, dlatego porównano koszt całkowity realizacji zadania, a ten był niższy w ofercie złożonej przez Jarocińskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Senior”. Oferta złożona przez stowarzyszenie była niższa o... 4 grosze w porównaniu z tą, którą złożył Wielkopolski Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu.

Sekretarz Fijałkowski zapewnił redakcję, że wszyscy podopieczni zostali poinformowani o zmianie, a wszystkie osoby z terenu gminy Jarocin uprawnione do korzystania z usług opiekuńczych zostały objęte opieką z dniem 1 stycznia. „Nie otrzymaliśmy żadnych informacji ze strony podopiecznych o niewywiązaniu się z czynności związanych z zapewnieniem opieki przez którykolwiek podmiot świadczący usługi opiekuńcze” - podkreślił w piśmie Michał Fijałkowski.

Łączenie to nie problem

Michał Fijałkowski odmówił komentarza w sprawie Liliany Kolenkiewicz, która będąc pracownikiem Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, zlecającego usługi opiekuńcze, jest też członkiem zarządu stowarzyszenia, które je wykonuje. Stwierdził, że musi zapoznać się z dokumentami. Problemu nie widzi też Igor Armon. - *Uważam, że nie ma konfliktu interesów w sytuacji, gdy pracownik MGOPS Jarocin jest równocześnie członkiem Stowarzyszenia ubiegającego się o dotację na realizację zadania publicznego. Osoba, o której jest mowa pracuje w innym dziale OPS, zajmuje się inną problematyką i nie ma styczności z realizacją powyższego zadania. Ponadto nie jest to sytuacja nie dopuszczalna pod względem prawnym - twierdzi przełożony Liliany Kolenkiewicz.*

PCK czeka

Poznański zarząd okręgowy PCK do tej pory otrzymał informację o punktacji przyznanej przez poszczególnych członków komisji. Obecnie czekają na odpowiedź burmistrza Adama Pawlickiego na zgłoszone przez nich odwołanie. Od niej zależą dalsze kroki prawne. (Is)

NAGLE ZMIANY W ZARZĄDZIE „SENIORA”

W czwartek 5 stycznia liczba członków zarządu uległa jednak zmniejszeniu. Do redakcji dotarło oświadczenie pani, która była „członkiem organu nadzoru”, że złożyła rezygnację na piśmie i nie życzy sobie, aby jej dane osobowe były publikowane na łamach „Gazety”.

Punktacja 6 członków komisji konkursowej

Status oceny:
Numer oferty:
Tytuł wniosku:

Nazwa organizacji / grupy:

Pozytywna

1
Świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania na terenie gminy Jarocin w 2017 roku. Wielkopolski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu

Karta Oceny Merytorycznej

wniosku złożonego w konkursie

POMOC SPOŁECZNA Zadanie nr 2: Świadczenie usług opiekuńczych specjalistycznych na terenie gminy Jarocin w 2017 roku

Lp.	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej
1	Doświadczenie w realizacji podobnych projektów realizowanych z udziałem środków publicznych (0,00 - 35)					
	1-5 lat: 15 pkt. 6-10 lat: 25 pkt. pow. 10 lat: 35 pkt.					
	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00
2	Doświadczenie i kwalifikacje kadry biorącej udział przy realizacji zadania (0,00 - 35)					
	1-2 lata: 15 pkt. 3-7 lat: 25 pkt. pow. 7 lat: 35 pkt.					
	15,00	10,00	15,00	20,00	10,00	20,00
3	Efektywność i dyspozycyjność w zakresie zabezpieczenia występujących w trakcie realizacji zadania potrzeb, np. okresowa opieka całodobowa (0,00 - 30)					
	Reakcja podmiotu w wyjątkowych sytuacjach. pow. 48 godz.: 10 pkt. od 24 do 48 godz.: 20 pkt. do 24 godz.: 30 pkt.					
	30,00	30,00	30,00	30,00	30,00	30,00
SUMA PUNKTÓW						
	80,00	75,00	80,00	85,00	75,00	85,00

Status oceny:
Numer oferty:
Tytuł wniosku:

Nazwa organizacji / grupy:

Pozytywna

2
Świadczenie usług opiekuńczych na terenie gminy Jarocin w 2017 roku. JAROCIŃSKIE STOWARZYSZENIE INICJATYW SPOŁECZNYCH „SENIOR”

Karta Oceny Merytorycznej

wniosku złożonego w konkursie

POMOC SPOŁECZNA Zadanie nr 2: Świadczenie usług opiekuńczych specjalistycznych na terenie gminy Jarocin w 2017 roku

Lp.	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej	Ocena Komisji Konkursowej
1	Doświadczenie w realizacji podobnych projektów realizowanych z udziałem środków publicznych (0,00 - 35)					
	1-5 lat: 15 pkt. 6-10 lat: 25 pkt. pow. 10 lat: 35 pkt.					
	30,00	25,00	15,00	15,00	10,00	15,00
2	Doświadczenie i kwalifikacje kadry biorącej udział przy realizacji zadania (0,00 - 35)					
	1-2 lata: 15 pkt. 3-7 lat: 25 pkt. pow. 7 lat: 35 pkt.					
	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00
3	Efektywność i dyspozycyjność w zakresie zabezpieczenia występujących w trakcie realizacji zadania potrzeb, np. okresowa opieka całodobowa (0,00 - 30)					
	Reakcja podmiotu w wyjątkowych sytuacjach. pow. 48 godz.: 10 pkt. od 24 do 48 godz.: 20 pkt. do 24 godz.: 30 pkt.					
	30,00	30,00	30,00	30,00	30,00	30,00
SUMA PUNKTÓW						
	85,00	90,00	80,00	80,00	75,00	80,00

KOMENTARZ

Coś tu chyba nie gra?

Stowarzyszenie „Senior” istnieje od dwóch miesięcy - według dokumentacji, która trafiła w nasze ręce (patrz tabele) - od 6 osób oceniających wniosek otrzymać miało za doświadczenie od 10 do 25 punktów. Jeśli przyjrzeć się kryteriom, to na zdrowy rozum tych punktów powinno być 0, maksymalnie 15 - jeśli przyjmując, że 1 rok to nie jest 12 miesięcy, ale także 2. Dlaczego więc oceniono ten punkt tak wysoko? Tylko jedna osoba z komisji miała cywilną odważę porozmawiać z nami na ten temat i twierdzi, że za to kryterium przyznała „może maksymalnie kilka punktów”. Gdzie jest ten wynik w powyższej tabeli? Pozostali członkowie „jury” albo odmawiali komentarza, albo żądali pytań na piśmie. Może boją się, że ktoś powie, iż ten, kto dał „20” i więcej, sam powinien zostać objęty opieką? W temacie korespondencji - na piśmie sekretarz gminy Jarocin Michał Fijałkowski wyjaśnia nam, że komisja postanowiła kierować się jeszcze jednym kryterium: ceny, a ponieważ „Senior” był tańszy o 4 grosze, no to sprawa jest jasna. Na piśmie Daniel Cieślak, prezes stowarzyszenia „Senior”, oświadcza nam: „bezpośrednią koordynacją, obsługą i prowadzeniem spraw opiekuńczych zajmują się dwie osoby, w tym jedna będąca członkiem Zarządu (...) Zatrudniłmy na umowę - zlecenie ponad 40 opiekunów pozyskując ich z lokalnego rynku (...). Mając zaledwie dwa, trzy dni, nie mając żadnego doświadczenia w zarządzaniu tego typu projektami potrafiły te osoby objąć usługami opiekuńczymi zwykłymi ponad stu podopiecznych”. I jeszcze: „brak doświadczenia nie może być głównym kryterium przy ocenie danej oferty. W przeciwnym przypadku byłby „hamulcowym dla powstawania i rozwoju rynku gospodarczego”. O co tu więc chodzi?

Papier jest cierpliwy i wszystko zniesie. My też jesteśmy cierpliwi, poczekamy na odpowiedzi i na pewno podzielimy się nimi z naszymi czytelnikami. ANNA LEGOWICZ-GOGOLKIEWICZ

IGOR ARMON dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy w Jarocinie, członek komisji konkursowej:

Ocena ofert złożonych na realizację zadania publicznego przez członków komisji jest sprawą indywidualną każdego z nich. Jak Państwo na pewno wiecie Stowarzyszenie „Senior” wykazało w ofercie kadre składającą się z osób już świadczących usługi opiekuńcze dla mieszkańców Gminy Jarocin, a więc kadre przygotowaną do tego zadania.

Tenis stołowy to sport dla „oszustów”

➤ Kiedyś grał w koszykówkę na wózkach, ale żeby trenować na poważnie, musiałby jeździć do Poznania. Później trafił do sekcji tenisa stołowego. To była dobra decyzja. W grudniu 2016 roku Andrzej Grygiel zdobył kolejne dwa brązowe medale Mistrzostw Polski Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym w Gdańsku.

Andrzej Grygiel mieszka pod Jarocinem i pracuje w korpusie służby cywilnej jarocińskiej komendy policji. Sportem interesował się od zawsze. Na początku śledząc poczynania innych w telewizji i prasie, a później także czynnie. Nie przeszkadzało mu, że urodził się niepełnosprawny. Teraz ma na swoim koncie 7 medali Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym i walczy o kolejne. - *Rodzice mieli ze mną skaranie boskie, bo zawsze z kolegami - o ile jakaś dyscyplina była dla mnie dostępna - próbowałem grać. Przez to ciągle niszczyłem swoje aparaty do chodzenia* - mówi pan Andrzej. - *Jednak myślę, że niezależnie od tego, że rodzice się na mnie wściekali, to tak naprawdę podtrzymywałem swoją sprawność, co było formą rehabilitacji* - dodaje.

Początki były przypadkowe

Tenisem stołowym na poważnie zainteresowali go nowi znajomi, których poznał w pracy. - *W spółdzielni „Współpraca” w Jarocinie zajmowałem się informatyzacją pewnych działów* - opowiada.

Pewnego dnia na spotkaniu w Pleszewie poznał dwóch mężczyzn, którzy w pewnym momencie zmienili temat ze służbowego na sportowy. - *Pamiętam to, jak dzisiaj. Jeden z nich porozumiał się z kolegą wzrokiem, spojrzeli na mnie i powiedzieli: „Ty, zobacz. Ręce długie ma. Wysoki jest. Nadatby się, nie?”* Po czym zwrócili się do mnie i zapytali, czy gram w tenisa stołowego. Powiedziałem, że trochę tak i zapytali, czy nie chciałbym spróbować uprawiać tego sportu bardziej na poważnie. Zgodziłem się i tak trafiłem do klubu tenisowego pod Pleszewem - wspomina. Jeden z tych ludzi - Marek Biernat - jest w tej chwili trenerem Polskiej Kadry Paraolimpijskiej w Tenisie Stołowym, drugi - Wiesław Kikowski - niestety zmarł w ubiegłym roku.

Może chodzić, ale gra na wózku

W tenisie stołowym jest 11 kategorii. Dziesięć dotyczy uwarunkowań fizycznych, a ostatnią tworzą zawodnicy niepełnosprawni intelektualnie. - *Ja gram w piątej, w której występują - tak, jak ja - ludzie mogący chodzić też o kulach. W kategorii niepełnosprawnych gram przeciwko zawodnikom na wózkach z takim samym stanem zdrowia, jak ja. To są zamknięte turnieje, jest klasyfikacja medyczna, lekarz iid. Natomiast w lidze gram przeciwko pełnosprawnym tenisistom* - wyjaśnia.

W Polsce jest ok. 150-200 niepełnosprawnych zawodników, którzy regularnie przyjeżdżają na turnieje, więc wszyscy dobrze się znają. - *Tenis stołowy jest sportem „oszustów”. Nie dość, że jest mnóstwo typów okładzin do raketek, to jeszcze są różne rodzaje podkładów pod nie. Każdy ma też inny sposób grania. A u nas na dodatek jest jeszcze jedna rzecz - patrzmy na przeciwnika przez*



Osem medali ma na swoim koncie tenisista z Goliny

pryzmat zdrowia, ale pod kątem tego, jak jego słabe strony można wykorzystać w grze - śmieje się Andrzej Grygiel.

Pierwsze medale

Tenisista zaczął uprawiać tę dyscyplinę w 1996 roku, a pierwszy medal zdobył rok później. - *Zdobyliśmy go w drużynówce. Zakwalifikowaliśmy się do finału zawodów i przy wyniku 2:2 w meczu kolega prowadził w decydującej secie ostatniej partii 16:14. Opowiadał nam później, że w pewnym momencie zrobiło mu się już ciemno przed oczami. Zależało nam, żeby wygrać półfinał, bo wiedzieliśmy, że w meczu o trzecie miejsce mamy bardzo małe szanse wygrać i zostaniemy z niczym. Ostatecznie finał przegraliśmy, ale i tak był to nasz ogromny sukces* - dodaje.

Kolejny ważny medal Andrzej Gry-

giel zdobył z Janem Karolczakiem, kolegą z Dobieszczyny. Wywalczyli go w deblu. - *To był dla mnie osobiście duży sukces, bo na moich pierwszych mistrzostwach Polski mieszkałem w pokoju z facetem, który wygrał w mojej kategorii. I po trzech latach w meczu ćwierćfinałowym wygraliśmy z parą, w której on grał! Cieszyliśmy się jak dzieci, bo to był olbrzymi sukces - wspomina tenisista. - Przy okazji chciałbym gorąco pozdrowić mojego kolegę Jana, który musiał niestety przerwać swoją karierę z powodu problemów zdrowotnych.*

W 2014 roku z nowym partnerem deblowym, Danielem Staszakiem, tenisista z Goliny zdobył na ogólnopolskiej imprezie brązowy medal. - *On jest teraz mistrzem Polski w mojej kategorii. Trenuje regularnie trzy razy w tygodniu i przymierza się do gry w kadrze naro-*

dowej - opowiada.

Trudny kawałek chleba

Amatorski tenis stołowy osób niepełnosprawnych to bardzo niszowa dyscyplina, więc wyniki sportowe nie idą w parze z profitemi finansowymi. Andrzej Grygiel uważa to za swoje hobby, które w dużej mierze sam finansuje. - *Mogę sobie pozwolić obecnie na jeden trening w tygodniu. Odbywa się on pod Pleszewem, a więc trzeba tam dojechać ponad 20 km w jedną stronę, co też generuje koszty* - wlicza pan Andrzej.

- *Mój dzień treningowy wygląda tak, że wstaję rano, idę do pracy, przed 16.00 jadę do Pleszewa, gdzie trenuję maksymalnie dwie godziny i wracam do domu. Jem „obiad na kolację”, idę się wykapać i kładę się spać - opowiada. - Nie ma mowy, żeby myśleć o reprezentacji czy*

poważniejszym trenowaniu, bo moje życie opiera się na kręgosłupie i rękach. Jeśli przesadzę z treningiem, może się okazać, że będzie mi trudno funkcjonować w pracy, a nie mogę z niej przecież zrezygnować. Dlatego tenis stołowy traktuję jako przyjemność, ucieczkę do innego świata, możliwość spotkania się z kolegami - tłumaczy Andrzej Grygiel.

Mierzyć siły na zamiary

Na co dzień tenisista spod Jarocina gra także wśród w pełni sprawnych zawodników w V lidze okręgu kalisko-konińskiego, w której jego klub - Uczniowski Klub Sportowy Żaki Taczanów zajmuje trzecie miejsce. - *Po pracy wsiadamy w czworkę czy w piątkę w samochód i jedziemy na mecz ligowy. W tym samym roku przegraliśmy baraż, ale średnio nam zależało na zwycięstwie. Mamy w klubie zespół w III lidze i walczymy, żeby się tam utrzymał. Rezerwy grają w okręgówce i jest trzeci zespół, w którym grają tacy ludzie, jak ja i młodzi zawodnicy. Poza tym wyższa liga to dalsze wyjazdy, więc trzeba mieć większe pieniądze i musimy brać pod uwagę, czy stać nas finansowo na awans w górę następnego zespołu* - zaznacza tenisista spod Jarocina.

Detale robią różnicę

Bolączką jest brak sponsorów, którzy wspomogliby finansowo zakup nowego sprzętu dla niepełnosprawnych tenisistów stołowych. Potrzebne są kwoty rzędu kilkuset złotych rocznie na raketki czy okładziny do nich, przez pokrycie kosztów przejazdów, aż po kupno specjalnego wózka np. z włókna węglowego, który kosztuje nawet kilkanaście tysięcy złotych. - *On od razu robi różnicę w kilogramach. W momencie, gdy gra się na takim sprzęcie, czasami można zyskać dzięki niemu ułamek sekundy. Kiedy zawodnik łatwiej przesuwa się na wózku i sięgnie piłkę, może pomóc mu to w zdobyciu punktu. To w konsekwencji może zaważyć na końcowym wyniku. To są detale, które robią różnicę* - mówi.

Cieszyć się z gry

Andrzej Grygiel nie ma wielkich planów na przyszłość. - *Regularnie trenuję i gram. Dopóki będę mógł, chcę uczestniczyć w Mistrzostwach Polski. Są też przeciwnicy, z którymi jeszcze nie wygrałem. Fajnie byłoby ich pokonać. Nieważne, na jakiej imprezie. Chociaż miło byłoby to zrobić na ważnym turnieju* - zaznacza. - *Kiedyś czytałem książkę o australijskim tenisistacie Johnie Newcombie i, zwycięzcy m.in. Wimbledonu. Gdy schodził z kortu po przegrany mecz, uśmiechał się i był wyluzowany. Podszedł do niego dziennikarz, a ten powiedział: „Przyszedł czas, kiedy jestem coraz słabszy, a tenis nadal sprawia mi wielką przyjemność i cieszę się z każdego wygranego meczu. Każdego seta. Nawet z pojedynczej akcji zagranej dobrze”. Ze mną jest tak samo - pointuje Andrzej Grygiel.* (seB)

GAZETA Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWÓW PRASY

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocińska.pl
www.jarocińska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolkiewicz, a.gogolkiewicz@jarocińska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocińska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Koniczna, Anna Kopras-Fiołek,
Beata Fiegłownik-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Piarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokolowicz, Przemysław Szeszula, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grzyźna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,
Paweł Witwicki

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocińska

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Danusia Fiołek, d.fiolek@jarocińska.pl
Beata Fiegłownik-Piotrowicz,
b.piotrowicz@jarocińska.pl
Barbara Dębia, b.dębia@jarocińska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocińska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocińska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocińska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocińska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Lyskawka, ul. Rymarkiewiczza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 4D, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechalak (62) 747-15-31
k.piechalak@jarocińska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adu-
stacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie
i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycz-
nych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZEZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę
w wersji papierowej i na e-wyda-
nia można składać bezpośrednio
na stronie www.prenumerata.
ruch.com.pl
Ewentualne pytania prosimy
kierować na adres e-mail: pre-
numerata@ruch.com.pl lub
kontaktując się z Telefonicz-
nym Biurem Obsługi Klienta:
pod numerem: 801 800 803
lub 22 717 59 59 - czynne
w godzinach 7.00 - 18.00.
Koszt połączenia wg taryfy
operatora

Jarociniak bezkonkurencyjny w Białymstoku

Zwycięstwem Bartosza Miklera (Victoria Jarocin) zakończyła się rywalizacja w Pucharze Polski w kolarstwie przełajowym w Białymstoku. Był to ostatni sprawdzian przed Mistrzostwami Polski w Stawnie. - *Od samego startu narzuciłem mocne tempo. Przez pierwsze dwie rundy utrzymywałem kilkusekundową przewagę nad trzyosobową grupą pościgową, która dogoniła mnie na trzecim okrążeniu* - relacjonuje kolarz jeżdżący w kategorii elity.

Jarociniak zmienił wtedy rower na czysty i ruszył dalej. - *Kolejne rundy pokonaliśmy w czwórkę. Dwa okrążenia przed końcem postanowiłem zaatakować, co przyniosło pozytywne skutki. Na metę wjechałem jako pierwszy* - dodaje Mikler. To zwycięstwo pozwoliło mu zająć pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski.

W wyścigu wziął udział też Przemysław Kuświk pochodzący z Jarocina. Reprezentant KS Pogoo Mostostal Puławy zajął 16. miejsce ze stratą ponad 6 minut do Bartosza Miklera.

(seb)

Najlepsi piłkarze halowi uczą się w „dwójce”

Pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Szkół Noszących Imię Eugeniusza Kwiatkowskiego zajęła drużyna z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Nasza drużyna w rywalizacji zorganizowanej z okazji 30-lecia grodzkiej placówki, pokonała m.in. rywali z Konina i zeszłorocznych zwycięzców z Zespołu Szkół nr 4 w Warszawie.

- *Turniej był rozegrany systemem każdy z każdym, ale o zwycięstwie przesądził ostatni mecz, w którym mój zespół wygrał z drużyną ze Swarzędza 4:0. Chyba popsuiliśmy trochę plany gospodarzom, bo zaprosili nas na swoje XXX-lecie i pewnie liczyli na zwycięstwo* - śmieje się Aleksander Stachowiak, trener jarocińskiego zespołu.

Najlepszym bramkarzem został wybrany Bartosz Kubiak reprezentujący „dwójkę”, w składzie naszego zespołu było też kilku graczy znanych z ligowych boisk kaliskiej A-klasy, okręgowki i III ligi. Drużyna otrzymała puchar, a piłkarze nagrody rzeczowe.

(seb)

OGŁOSZENIE

OD 22 LAT AUTO GAZ

MECHANIKA POJAZDOWA

Krzysztof Kwaśniewski

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

Sekwencyjny wycisk gazu do 2.000 zł

MECHANIKA POJAZDOWA

również diagnostyka Peugeot

Jarocin, ul. Powstańców Wlkp.
(dawna Fabryka Mebli)
tel. 605 277 156, 608 79 79 80

Nowy prezes, stary trener

Zbigniew Kuzdzał nie jest już prezesem GKS-u Żerków. - *Złożyłem rezygnację z tego stanowiska ze względu na stan zdrowia* - powiedział na walnym zebraniu członków zarządu. - *To nie jest tak, że zbliża się termin wyborów i rezygnuję. Kadencja kończy się za dwa lata. Boję się, że któregoś dnia mogę zostać na stadionie, a chciałbym jeszcze żyć. Stąd moja decyzja* - dodał.

Choć na giełdzie nazwisk można było usłyszeć o trzech zainteresowanych stanowiskiem prezesa, ostatecznie zgłoszono tylko Mariusza Stoleckiego, który pełni funkcję m.in. radnego powiatu jarocińskiego. Jego kandydaturę zaproponował Zbigniew Kuzdzał. - *Pamiętam go jako młodego chłopaka, który rozpoczynał grę w Polonii Żerków w drużynie trampkarzy. Kontuzja wykluczyła go z dalszej gry, dlatego zaproponowałem mu pracę w zarządzie naszego klubu. Przez te lata wykazał się odpowiedzialnością, dużym zaangażowaniem i znajomością tematyki piłkarskiej* - uzasadnił swój wybór odchodzący szef klubu.

Nowy prezes stwierdził, że celem numer jeden na najbliższe miesiące jest utrzymanie się w Kaliskiej Klasie Okręgowej. - *Należy jednak pamiętać, że GKS to nie tylko drużyna seniorska, ale też młodzież i jako prezes zamierzam*



Zbigniew Kuzdzał uzasadnia swoją rezygnację. Po prawej (w białej bluzie) nowy prezes GKS-u, Mariusz Stolecki

dbać o ciągłość rozwoju naszych juniorów - powiedział Stolecki, który został wybrany jednogłośnie. Na razie nie jest znany skład zarządu. Ma zostać przedstawiony w piątek 13 stycznia.

Drużynę dalej będzie trenował Aleksander Stachowiak, który zaraz po wyborach porozumiał się z nowo wybranym szefem klubu w sprawie

dalszej współpracy. - *Rozmowa była krótka i rzeczowa. 17 stycznia mamy pierwszy trening i rozpoczynamy przygotowania do rundy wiosennej* - powiedział po spotkaniu trener Stachowiak.

Obecny szkoleniowiec ma już pomysły na zimowe wzmocnienia. - *Dowiedziałem się, że z Niemiec przyjechał napastnik Piotr Karcz, który kiedyś grał*

u nas i chce rozpocząć z nami treningi. Najprawdopodobniej wróci do nas też Dawid Grzebyszak, będący niegdyś jednym z podstawowych obrońców. Cięższy mnie, że kadra będzie większa, bo to dodatkowo zmobilizuje piłkarzy do walki o miejsce w wyjściowej jedenastce

- podsumował.

(seb)

Piotr Reiss przyjechał podsumować rok



Piotr Reiss, zawodnicy i trenerzy Akademii Piłkarskiej Reissa w Jarocinie

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w Jarocińskim Ośrodku Kultury odbyła się doroczna gala Akademii Piłkarskiej Reissa w Jarocinie, w trakcie której podsumowano występy młodych adeptów piłki nożnej w poszczególnych ligach i turniejach.

Do JOK-u przyszło prawie 400 osób, z czego ponad połowę stanowili zawodnicy. Nie brakowało podziękowań dla wspierających jarocińską akademię. Każdy z graczy dostał upominki i statuetki za godne reprezentowanie klubu w minionym roku oraz kalendarz APR-u Jarocin. - *Dziękuję zawodnikom, rodzicom i trenerom za duży wkład w rozwój akademii na terenie Jarocina i okolic* - powiedział Piotr Reiss, który stanął z młodymi piłkarzami do wspólnego zdjęcia.

(seb)

Trzy zwycięstwa zanotowały kadetki Siatkarza Jarocin w ostatnim tygodniu. W czwartek 6 stycznia młode zawodniczki pokonały UKS ZSMS Poznań 3:1 i UKS Czwórka Piła w takim samym stosunku setów. Dało im to zwycięstwo w grupie barażowej rozgrywek Wielkopolskiego Związku Piłki Siatkowej i awans do półfinału rozgrywek.

Pierwszy mecz w tej fazie siatkarki rozegrały dwa dni później, a ich przeciwniczkami były zawodniczki UKS-u Środa Wlkp. - *Pierwszego seta zaczęliśmy bardzo dobrze, bo prowadziliśmy 6:1, ale chwilę później zrobiło się 8:6 dla przeciwniczek. Graliśmy na styku, jednak końcówka należała do zespołu ze Środy Wlkp., który zaszczytnie wygrał* - mówi Michał Sorek, prezes Siatkarza Jarocin. - *W drugim secie od samego początku kontrolowaliśmy przebieg gry i dowiedzieliśmy zwycięstwo do końca. Trzeci też rozpoczęliśmy*

od wysokiego prowadzenia, ale na nasze nieszczęście zrobiło się 18:17. Zawodniczki wytrzymały jednak końcówkę i wyszły na prowadzenie 2:1 - relacjonował prezes Sorek. Cztery set okazał się decydujący. Siatkarki z Jarocina wygrały go 25:20.

Rewanżowy mecz zostanie rozegrany 14 stycznia w Jarocinie. - *System przewiduje, że trzeba wygrać dwa mecze. Jeśli nam się uda, awansujemy do finału. W przypadku przegranej, zmierzymy się trzeci raz* - tłumaczy Michał Sorek.

Zespół Siatkarza chciałby zagrać w finale A nie tylko ze względu na sukces sportowy. - *Zapewniloby nam to punkty z ministerstwa w rywalizacji młodzieży. Mają one znaczenie przy ocenie wniosków składanych do gminy w sprawie dofinansowania. Dlatego jest to dla nas ważne z wielu względów* - podsumowuje prezes klubu.

(seb)

Siatkarki walczą o finał



Siatkarki z Jarocina zakończyły turniej barażowy tracąc zaledwie dwa sety